

2165

POLONIA WĘGIERSKA

M I E S I Ę C Z N I K

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

2006/121

STYCZEŃ
JANUÁR

ZOSTAŃ JEZU
MYM BRACISZKIEM
- JASEŁKA

TRZECH KRÓLI

RUIN CZAR

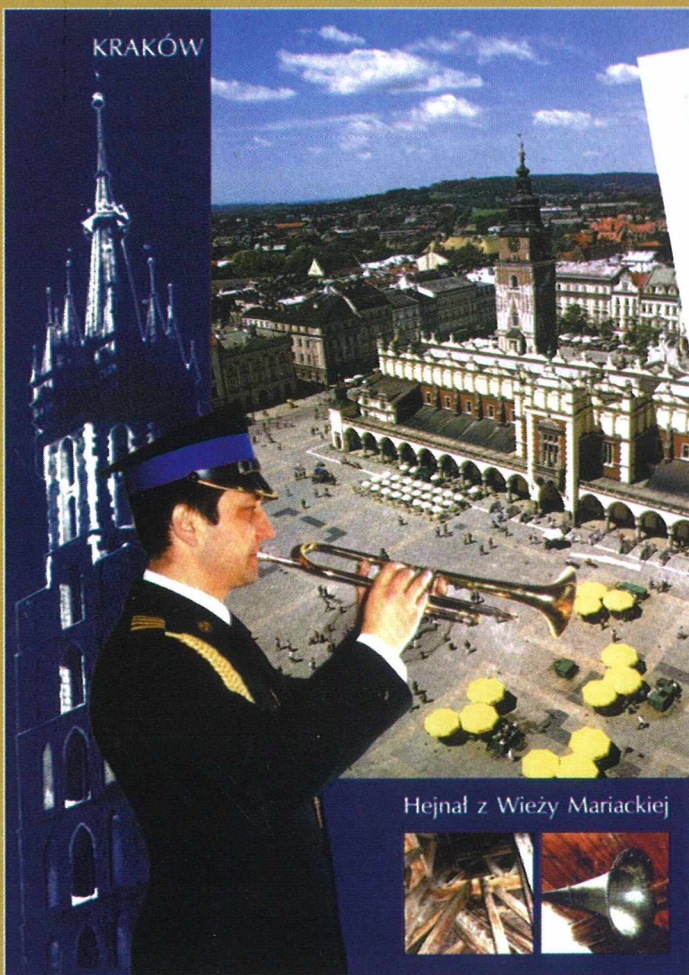
W PARKU
II RZECZYPOSPOLITEJ

BRAT KRAKÓW

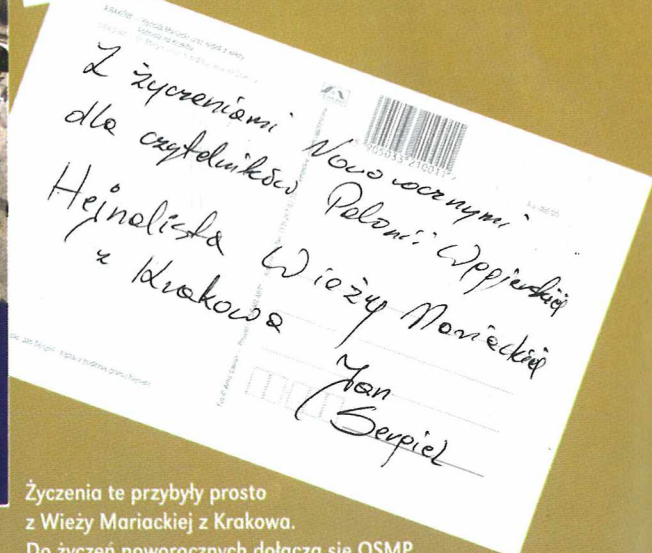




Spotkanie opłatkowe
w Ambasadzie RP
w Budapeszcie
(fot. B. Szadai)



Hejnal z Wieży Mariackiej



Życzenia te przybyły prosto
z Wieży Mariackiej z Krakowa.
Do życzeń noworocznych dołącza się OSMP
i Redakcja „Polonii Węgierskiej”

Sylwester w Domu Falskim
(fot. M. Soboltyńska, E. Molnár)

Polonia Węgierska

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

GŁOS POLONII

negyedévi mellékletével

Az Országos Lengyel

Kisebbségi Önkormányzat lapja

Pismo Ogólnokrajowego

Samorządu Mniejszości Polskiej

Felelős kiadó / Odpowiedzialny

wydawca: dr inż. KONRAD SUTARSKI

Főszerkesztő / Redaktor naczelny:

IGA SIKORA-ZEISKY

Magyar szerkesztő / Węgierski redaktor:

DÁVID CSABA

Grafikai szerkesztő / Redaktor graficzny:

DUKAY BARNA

Szerkesztőség / Redakcja:

1102 Budapest, Állomás u. 10.

Telefon: 261-3479

E-mail: polweg@orfen.axelero.net

Ritter Nyomda, Budapest

HU ISSN: 1417-5924

Megjelenik minden hónapban a Magyarországi Nemzeti és Etnikai Kisebbségekért Közalapítvány valamint a Nemzeti Kulturális Alap pénzügyi támogatásának köszönhetően.

Ukazuje się w każdym miesiącu dzięki pomocy finansowej Fundacji Publicznej na rzecz Mniejszości Narodowych i Etnicznych na Węgrzech oraz Węgierskiego Funduszu Kultury Narodowej.

WAZNE ADRESY

Ogólnokrajowy Samorząd

Mniejszości Polskiej na Węgrzech

1102 Budapest, Állomás u. 10

Tel./Fax: 261-1798

Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii

1102 Budapest, Állomás u. 10.

Tel./Fax: 260-8023

Stołeczny Samorząd Mniejszości

Polskiej na Węgrzech

1054 Budapest, Akadémia u. 1-3

Tel./Fax: 302-5116

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne

im. J. Bema na Węgrzech

1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.

Tel. 311-0216, Tel./Fax: 312-8204

Stowarzyszenie Polskich Katolików

na Węgrzech pw. św. Wojciecha

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

Tel./Fax: 262-6908

Polska Parafia Personalna na Węgrzech

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

Tel./Fax: 431-8414

Ambasada Polska w Budapeszcie

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

Tel.: 413-8200

Instytut Polski w Budapeszcie

1065 Budapest, Nagymező u. 15.

Tel. 311-5856, Fax: 331-0341

Na rozpoczęcie roku

Nastał ostatni rok działalności samorządów III kadencji. Jedynie Ogólnokrajowy i Stołeczny będą jeszcze istnieć do początków roku następnego. Dlatego nadchodzące miesiące – prawdopodobnie do października, (jeśli na ów miesiąc zostaną wyznaczone przez Prezydenta wybory samorządowe) mogą stać się okresem podejmowania ostatnich wysiłków, aby cały czteroletni okres pracy wypadł jak najkorzystniej. Będzie to zatem już także czas pierwszych podsumowań. Oby polskie samorządy – biorąc pod uwagę pięćdziesiąt lokalnych, oraz dwa, szczerbli: stołeczny i ogólnokrajowy – mogły na końcu, z czystym sumieniem powiedzieć, że dały z siebie wszystko, co było możliwe, a przy tym, że wysiłek ten nie był daremny, bo czas oraz otrzymane pieniądze wykorzystane zostały odpowiednio. Owo dobre samopoczucie będzie wtedy obiektywne, kiedy podobne odczucia mieć będą także te środowiska polonijne – a i węgierskie – które znajdują się w pobliżu, przyglądając się tym samorządom z zewnątrz, choć oczywiście niejednokrotnie biorąc także udział w organizowanych przez nie imprezach, korzystając z owoców ich działalności.

Druga równie ważna sprawa to przygotowania do zbliżających się wyborów samorządowych oraz same te wybory. Zmiany w ustawach: nowej, wyborczej (o numerze CXIV z 2005 r.) i zmodyfikowanej mniejszościowej (LXXVII z 1993 r.) spowodowały, że warunki wyborcze dla wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych zostały utrudnione. Po pierwsze jest to konieczność rejestracji przedwyborczej dla osób, które zamierzają na swoją mniejszość głosować, po drugie to odsunięcie od wyborów tych członków mniejszości, którzy nie posiadają węgierskiego obywatelstwa, choć mieszkają na stałe na Węgrzech. Oni, niestety, nie będą mogli głosować na swoją mniejszość (choć mają nadal prawo głosowania w wyborach do samorządów terenowych węgierskich). Owa – kwestionowana przez nas, przez ogólnokrajowe samorządy mniejszościowe – sprzeczność nie została uznana za niezgodną z Konstytucją ani przez Parlament, ani przez Prezydenta, ani też przez Sąd Konstytucyjny RW. Musimy chwilowo pogodzić się z tym faktem, ale po wyborach ponownie dążyć do odpowiednich zmian ustawowych.

Przyjmując mimo wszystko obecne uwarunkowania ustawowe takimi, jakimi są, wskazanym jest – starać się o uzyskanie wyników wyborczych jak najbardziej zbliżonych do optimum i najbardziej sprawiedliwych. Ustawa pomimo swoich wad dała mniejszościom w ręce jeden istotny atut, o który my Polacy upominaliśmy się jeszcze przed poprzednimi wyborami (z 2002 r.) i do uzyskania którego dążyliśmy uporczywie także i w ostatnich latach. Atutem tym jest obowiązek (a nie tylko możliwość) uzyskiwania przed wyborami przez kandydatów na radnych do samorządów mniejszościowych poparcia ze strony tzw. organizacji popierających (jelölő szervezet), którymi to organizacjami mogą być tylko należące do danej mniejszości organizacje społeczne (po spełnieniu pewnych warunków i zarejestrowaniu się w odpowiedniej komisji wyborczej). Powstała zatem szansa takiego pokierowania wyborami, aby do polskich samorządów weszli jedynie ludzie rzeczywiście związani z naszą mniejszością: czy pochodzeniem, czy dotychczasową dobrą działalnością. Aby tak stało się, aby można było uniknąć obcych „kukułczych jaj” i „etnobiznesu” potrzebna jest wewnętrzna spójność, jedność Polonii. Samorządy i organizacje społeczne są od siebie wzajemnie zależne. Niechaj ta świadomość – wzajemnej zależności i potrzeby jedności – przyświeca nam w działaniach także najbliższych miesięcy. Wkrótce wszystkie organizacje polonijne otrzymają z Ogólnokrajowego Samorządu informację listowną z wykazem najważniejszych danych i terminów wyborczych, (co uzgodnione zostało w OSMP z pozostałymi polonijnymi organizacjami szczerbli ogólnokrajowego i wojewódzkiego). Następnie, w dniu 18 lutego odbędzie się w Budapeszcie Forum Polonii (z zaproszeniem dla wszystkich samorządów i organizacji społecznych). Głównym tematem Forum będą właśnie sprawy mniejszościowych wyborów samorządowych. W następnym okresie czasu będziemy udzielać – w razie potrzeby – konsultacji indywidualnych – w poszczególnych, rozsiadanych po kraju ośrodkach polonijnych. Przygotujmy się należycie do wyborów i bądźmy dobrymi strategami, aby dzięki temu cała nasza społeczność polonijna mogła rzetelnie i spokojnie mieć się w okresie dalszych czterech lat nadchodzącej IV kadencji.

Tego życzę nam wszystkim w rozpoczętym już i – miejmy nadzieję – szczęśliwym roku 2006.

Konrad Sutarski

Évkezdetre

Elérkezett az önkormányzatiság III választási ciklusának utolsó éve. A jövő év elején csak az Országos és a Fővárosi Önkormányzat lesz még hivatalban. Ezért a most következő időszak – valószínűleg októberig (ha akkorra hirdeti ki a köztársasági elnök az önkormányzati választásokat) – az utolsó erőfeszítések ideje, hogy a négyéves munka minél jobban sikerüljön. Ez tehát a kezdeti összegzés ideje. Jó lenne, ha a lengyel kisebbségi – az ötven helyi, a fővárosi, valamint az országos – önkormányzatok végül tiszta lelkiismerettel mondhatnák, hogy mindent megtettek, ami lehetséges és erőfeszítésük nem volt hiábavaló, mert az időt és a pénzt kellőképpen használták. A jó közérzet akkor válik objektívvé, ha a lengyeliség – és a magyarság körei – amelyek a munkát közelről, bár kívülről szemlélik, ugyanakkor gyakran résztvevői is rendezvényeinknek, hasonlóképpen éreznek.

A másik, ugyancsak fontos kérdés a közelgő önkormányzati választásra való felkészülés, valamint maga a választás. A törvényi változások – az új választási (2005-ös CXIV) és az (1993-as LXXVII), novellizált kisebbségi törvény eredményeként minden nemzeti és etnikai kisebbség esetében megnehezültek a körülmények. Ez elsősorban választások előtti regisztrációt jelent azok számára, akik saját kisebbségükre kívánnak szavazni, másodsorban távollattja a kisebbség azon tagjait, akik – bár Magyarország állandó lakosai – nem bírnak magyar állampolgársággal. Sajnos, ők nem szavazhatnak saját kisebbségük ügyében (bár továbbra is van szavazati joguk a magyar, területi önkormányzatok esetében). Az országos kisebbségi önkormányzatok által megkérdőjelezett két kérdést az alkotmánnyal nem egyezett sem az Országgyűlés, sem az államelnök, sem az Alkotmánybíróság. Pillanatnyilag bele kell nyugodnunk, a helyhatósági választások után pedig újlag igyekeznünk a törvényi változtatások elérésére.

Mégis, elfogadva a jelenlegi törvényi feltételeket, célszerű a lehető legoptimálisabb és lehető legigazságosabb választási eredményre törekedni. A törvény, hibái ellenére, komoly ütőkártyát ad a kisebbségek kezébe, amelyet mi lengyelek még az előző, 2002-es választások előtt főlegleggettünk és amelynek eléréseért éveken át makacsul harcoltunk. Ez pedig: kötelező (és ne csak lehető) legyen, hogy választások előtt a kisebbségi önkormányzati jelöltek úgynevezett jelölő szervezet támogassa, amely csak az adott kisebbséghez tartozó társadalmi szervezet lehet (amennyiben bizonyos bejegyzési kötelezettségnek és a választási bizottságnál való bejelentkezésnek eleget tett).

Lehetővé vált tehát olyan szervezés, amelynek során a választáson lengyel önkormányzatokba csakis a mi kisebbségünkhöz valóban kapcsolódó emberek jussanak mandátumhoz: származásuk, vagy eddigi odaadó működésük révén. Hogy így legyen, hogy elkerülhessük a „kakukktojásokat” és az „etnobizniszt”, kell a belső összetartás, a magyarországi lengyeliség egysége. Az önkormányzatok és a kisebbségi szervezetek kölcsönösen függenek egymástól. Ez a kölcsönös függőség és az egység szüksége vezessen minket az elkövetkező hónapokban.

Hamarosan minden lengyel szervezet írásbeli információt kap az Országos Önkormányzattól a legfontosabb adatokkal és a választással kapcsolatos határidőkkel (amelyet az OLKÖ és az országos, valamint megyei szervezetekkel egyeztetünk). Ezután, február 18-án Budapesten Polónia Fórumot tartunk, amelyre hivatalos lesz minden önkormányzat és civil szervezet. A Fórum legfőbb témája: a kisebbségi önkormányzati választások. Az utána következő időszakban – szükség szerint – személyes konzultációkat tartunk az országban szétszórta magyarországi lengyel közösségekben. Kellőképpen készülünk fel a választásra és alkalmazzunk jó stratégiát, hogy végeredményül egész lengyel közösségünk tisztességesen és jól működhesen a következő, negyedik választási ciklusban.

Ezt kívánom mindannyiunknak az immár megkezdődött – és remélhetőleg – boldog 2006-ban.

Konrad Sutarski

(ford: dcs)

Polskie



*T*ysiące fajerwerków roz-
błyskujących kolorowo na
niebie i strzelające korki szampanów
obwieściły początek Nowego 2006
Roku. Ale wcześniej były najpię-
kniejsze święta, Boże Narodzenie z
rodzinną wieczerzą wigilijną, a przed
tym jeszcze wiele polonijnych spot-
kań opłatkowych.

Pierwsze z nich odbyło się 9 grud-
nia w Ambasadzie RP w Budapesz-
cie, a jego gospodynią była pani
radca Teresa Notz – kierownik
Wydziału Konsularnego Ambasady
RP. Pani Teresa Notz przedstawiła
zaproszonym gościom nową Amba-
sador RP, panią Joannę Stępińską,
która właśnie tego dnia przybyła na
Węgry.

Tradycyjnym polskim opłatkami
łamała się licznie zgromadzona
Polonia, przedstawiciele polskiej
dyplomacji akredytowanej na
Węgrzech, a także polscy duchowni i
siostry zakonne. Pod pachnącą,
pięknie udekorowaną choinką,
śpiewał polskie kolędy zespół góral-
ski „Dunawiec”. Było wiele życzeń i
serdeczności. Pani Ambasador skła-
dając życzenia świąteczne i noworo-
czne powiedziała również, że chcia-
łaby być ambasadorem, rzecznikiem
polsko-węgierskiej przyjaźni i bardzo
będzie się starała, aby słynne powie-
dzenie „Polak, Węgier dwa bratanki...”
nabrało nowych treści.

Wzruszające, prawdziwie polskie
są te opłatkowe spotkania polonijne
na obczyźnie.

Polskie były również potrawy. Od

Świętowanie

samego patrzenia na świąteczne nakryte stoły dosłownie kręciło się w głowie. Wszystko było nie tylko piękne, eleganckie, ale po prostu przepyszne. A było to arcydzieło znanego już nam pana Leszka Cichockiego z Kamiennej Góry. Wcześniej wigilijne potrawy poświęcił sekretarz Nuncjatury Apostolskiej w Budapeszcie ksiądz prałat Andrzej Józwiowicz wraz z księdzem Leszkiem Kryzą.

Przedświąteczne spotkania opłatkowe odbywają się w każdym prawie

zakątku Węgier, tam gdzie mieszkają Polacy. I wszystkim towarzyszy podniosły, świąteczny nastrój, są chwile wzruszenia i okazja do spotkań, rozmów i złożenia sobie szczerych życzeń.

To już za nami. Zaczęliśmy Nowy Rok. I chyba jak zawsze zaczynamy go pełni nadziei, optymizmu, wiary, że będzie szczęśliwy, pełen sukcesów i lepszy od ubiegłego.

Iga Zeisky

Opłatkowy Wieczór



W słowniku wyrazów obcych M. Arcta czytamy, że wigilia to dzień poprzedzający większą uroczystość. Dla ludzi wierzących to dzień narodził się Chrystusa.

Do tego ważnego święta kościelnego nasza Polonia węgierska przygotowuje się już na początku grudnia. W dniu 16 grudnia 2005 r. w Domu Polskim miałam zaszczyt uczestniczyć w wigilijnym wieczorze zorganizowanym przez Stowarzyszenie Polskich Katolików na Węgrzech pw. św. Wojciecha, Samorząd Mniejszości Polskiej z XIV, XVI, XIX dzielnicy, Stowarzyszenie Mniejszości Polskiej z Kőbányi oraz Stołeczny Samorząd Mniejszości Polskiej.

Prezes Stowarzyszenia św. Wojciecha, pani Elżbieta Molnár Ciesławicz powitała przedstawicieli Ambasady na czele z panią Ambasadorką Joanną Stępińską, przewodniczących Samorządów Mniejszości Polskiej oraz wszystkich zgromadzonych gości.

Atmosfera była bardzo podniosła, dzięki oprawie sali, w której znajdowała się wystawa poświęcona pielgrzymkom do Polski

Jana Pawła II. W rogu pięknie wystrojona choinka i przy niej szopki krakowskie tworzyły wigilijny nastrój.

Ksiądz Leszek Kryza poświęcił rodzinne opłatki w kształcie koła, dar siostr Klarysek ze Starego Sącza. Dziękując opłatkiem, czuliśmy, że Papież jest wśród nas i nam błogosławi. Zdawało się nam wszystkim, że patrzy na nas i jakby cieszył się, że Polacy są razem i życzą sobie wszystkiego najlepszego.

Potem oczywiście ryba, kapusta, gorący barszcz. Nie liczyłam potraw, ale na pewno było ich 12. I jak to w Domu Polskim bywa, tak i tym razem wszystko było tak smaczne, że tylko palce liżać.

Kolędy, dzięki wspaniałym głosom księdza Leszka i Sióstr rozbrzmiewały czysto i bardzo melodyjnie. Żał było opuszczać ten ciepły i gościnny Dom Polski.

Na zakończenie każdy składał życzenia i ja to czynię – niech taneczny, lekki krok będzie z Wami cały rok, niech prowadzi Was bez stresu od sukcesu do sukcesu.

Asia Priszler

Nowy Ambasador RP na Węgrzech

W dniu 12 grudnia 2005 roku listy uwierzytelniające u Prezydenta Republiki Węgier, László Sólyoma złożyła obejmująca oficjalnie funkcję Ambasadora RP na Węgrzech pani Joanna Stępińska. Po wizycie w Pałacu Prezydenckim, pani Ambasador przybyła na budapeszteński Plac Bohaterów – miejsce gdzie w sposób szczególnie splata się historia Polski i Węgier – i w asyście wysokich ranga



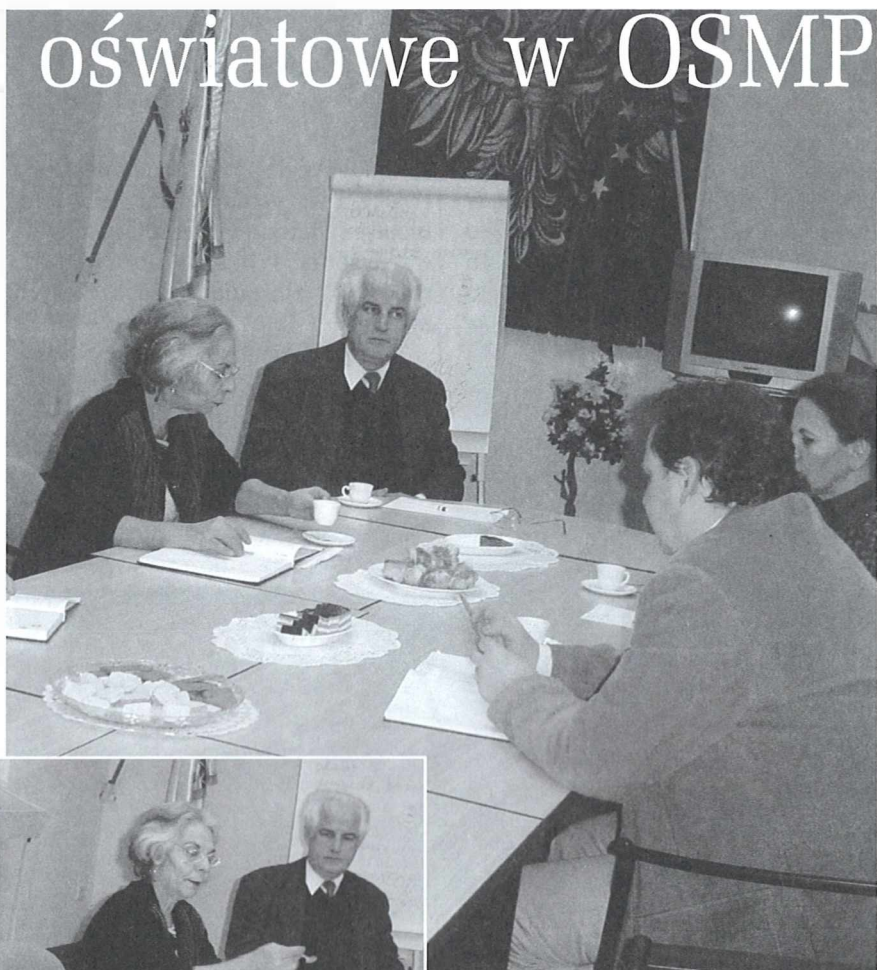
przedstawicieli polskiej dyplomacji akredytowanej w tym kraju, a także kompanii honorowej Wojska Węgierskiego, przy Grobie Nieznanego Żołnierza złożyła wyrazy hołdu i symboliczny wieniec w imieniu swoim i Ambasady Polskiej.

Pani Joanna Stępińska ukończyła studia uniwersyteckie na Węgrzech. Od 1991 roku jest zawodowym dyplomatą, a funkcję Ambasadora RP na Węgrzech objęła w drodze specjalnego konkursu. Jest ekspertem w dziedzinie europejskiej polityki bezpieczeństwa, a także specjalistą ds. NATO. Pracowała na placówce w Brukseli gdzie zawarła liczne przyjaźnie z Węgrami, a więc jak powiedziała w wywiadzie radiowym – dotychczasowe kontakty i znajomość języka węgierskiego zapewne przydadzą się jej w wypełnianiu funkcji ambasadora i w rozwoju prowadzonej przez Polskę polityki regionalnej. Jest pierwszą kobietą Ambasadorką RP na Węgrzech i zapowiedziała, że chce udowodnić jak ważną rolę w polskich przemianach odgrywają właśnie kobiety. Za priorytetowy w rozpoczętej pracy uważa dialog prowadzący do lepszego porozumienia polsko-węgierskiego. „(...)We współpracy Polski z Węgrami mieszka się pragmatyzm z historią i w ostatnich latach niestety więcej jest pragmatyzmu. Przyszły rok będę chciała między innymi poświęcić na przygotowania obchodów 50 rocznicy Powstania 1956 roku i udziału w nim Polaków. Ważnym elementem mojej pracy będzie też wspieranie Polonii” – powiedziała w rozmowie z dziennikarką Radia Węgierskiego nowa Pani Ambasador.

(b.)

Spotkanie oświatowe w OSMP

Minęło już półtora roku od chwili gdy powstała Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech. Przypomnę tylko, iż dzięki uchwaleniu z naszej inicjatywy w 1998 r. przez węgierski Parlament uzupełnienia ustawy oświatowej o paragraf traktujący o możliwości zakładania i – co istotne – prowadzenia i utrzymywania szkół mniejszościowych (w tym również szkół o charakterze uzupełniającym) przez ogólnokrajowe samorządy mniejszościowe oraz dzięki podpisaniu zezwolenia przez obecnego ministra oświaty *Bálinta Magyar*, 1 września 2004 roku otwarte zostały 3 nowe szkoły jako instytucje mniejszościowe. Działalność ich oparta jest na nowych założeniach, a co przy tym bardzo ważne – mieści się one w systemie oświaty węgierskiej.



Powstały zatem szkoły: bułgarska, grecka i nasza polska.

Półtora roku istnienia szkoły, to bardzo niewiele, tym bardziej, że mamy do czynienia ze szkołami nietypowymi – chodzi tu w pierwszym rzędzie o szkołę jako instytucję, która – w naszym przypadku – posiada oddziały aż w 18 miastach na terenie całych Węgier, w której pod kierunkiem 21 nauczycieli uczy się w roku bieżącym 218 uczniów.

Początki zazwyczaj wszędzie są trudne, tym bardziej, że ani tworzący szkoły, ani też Ministerstwo Oświaty nie mogli opierać się na żadnych wcześniejszych doświadczeniach. Z chwilą utworzenia szkoły stanęliśmy w obliczu nowych, dotychczas nieznanych nam wymogów natury zawodowej i administracyjnej. Jednym z takich jest np.

obowiązek zatrudniania w szkole nauczycieli specjalistów. W związku z tym nauczycielki nasze musiały ukończyć studia podyplomowe (zorganizowane przez OSMP, prowadzone przez wykładowców Uniwersytetu Śląskiego, dzięki pomocy finansowej Polski i Węgier), dające im odpowiednie uprawnienia. Studia te ukończyło 20 pedagogów.

W ostatnim czasie pojawiły się problemy związane z wymogiem zatrudniania nauczycieli na etacie pracownika państwowego, a co się z tym łączy – powstały nowe potrzeby finansowe.

Dobrze się składa, że przewodniczący Urzędu ds. Mniejszościowych i Etnicznych *Antal Heizer* sprawy oświaty uważa za jedno z najważniejszych. Po zapoznaniu się z problemem, zaproponował spotkanie dyrektorów tych

szkół wraz z przewodniczącymi 3 zainteresowanych samorządów ogólnokrajowych.

Spotkanie takie odbyło się 9 stycznia 2006 roku w siedzibie naszego samorządu ogólnokrajowego. Spotkaniu przewodniczył dyrektor wydziału Urzędu ds. Mniejszościowych i Etnicznych *Antal Paulik*. Obecne były dyrektorki szkół: bułgarskiej, greckiej i polskiej oraz przewodniczący samorządów ogólnokrajowych wyżej wymienionych mniejszości.

Podczas rozmów podsumowano dotychczasowe osiągnięcia oraz uznano za potrzebne przeprowadzenie dalszych rozmów na szczeblu ministerialnym, jak również potrzebę zatrudnienia radcy prawnego specjalizującego się w sprawach oświatowych, pracującego na potrzeby 3 szkół.

Poniedziałkowa wizyta w OSMP dała początek kolejnym, kwartalnym spotkaniom, których celem ma być wymiana doświadczeń oraz wspólne opracowywanie zadań stawianych szkołom przez urzędy sprawujące nadzór nad szkolnictwem węgierskim.

Ewa Rónay



Tiszaújvárosi aranylakodalom

Az idők hete rendezvénysorozat keretében Tiszaújvárosban „Aranylakodalmukat ünneplő házaspárok esketése”-t, utána lakodalmias hangulatú vacsorát rendeztek, majd az éjszakába nyúló tánc és mulatság következett. Az ünnepi eseményre a Tiszaújvárosi Nyugdíjas Egyesület, a Humánszolgáltató Központ és a Tiszaújvárosi Lengyel Kisebbségi Klub meghívta az Emőd-Istvánmaji lengyel kisebbség tagjait. A tiszaújvárosi lengyel kisebbség nevében magam (a kisebbségi szószóló) és férjem otthonunkban szeretettel, gyertyafényes uzsonnával vártuk az emödi kisebbség képviselőit.

Nosztalgizáltunk a múltból, beszélgettünk a jelenről és terveket szőttünk a két város jövőbeni kapcsolattartásáról, a közös rendezvények megtartásáról. Mi, tiszaújvárosiak az emödiek meghívására idén örömmel vettünk részt a derenki búcsun. Emödről autóbusz vitt és hozott haza, köszönjük a kisebbségi önkormányzatnak.

„Derenk egy templom, emlékek temploma” – írja az emödi Mezőné egyik versében, hiszen a romfalú a lengyel kisebbség emlékhelye, amely 400 éves múltat tekint vissza. Tiszaújvárosban is él két, derenki származású család, akik azt szeretnék, hogy Derenk ne süllyedjen az enyészet homályába. Magunk is szeretnénk valamilyen részt venni Derenk megismertetésében és felvirágoztatásában.

A kellemes beszélgetés után átvonultunk a Tiszaújvárosi Házasságkötő Terembe, ahol négy házaspár erősítette meg 50 évvel korábban tett esküjét. A szertartás bensőséges volt, sok idős szemben a meghatottság könnyei csillogtak.

Ezután nótaszóval kísértük őket a Központi Étterembe, a 300 vendégre terített ünnepi vacsorára. Az emödi kisebbségieket külön táblával jelzett asztal várta.

Vacsora előtt a Nyugdíjas Egyesület elnöke, Danhauser Sándor köszöntötte az újdonsült házaspárokat, a határon túlról (Kassa, Munkács, Csíksomlyó) érkezett vendégeket, s megkülönböztetett tisztelettel az Emőd-Istvánmaji lengyel kisebbséget. Szólt a lengyel-magyar barátságról, amely talán a legszorosabb, évszázadokra tekint vissza.

Megemlítette az ismert vezéreket, akik részt vettek a magyar szabadságharcban, ezzel is bizonyítva igaz barátságukat. Megköszönte az emödi kisebbségnek, hogy elfogadták meghívásukat, reményét fejezve ki, hogy ez a kapcsolat a jövőben is szoros és tartós lesz.

A köszöntő után jött a finom vacsora, pezsgővel koccintottunk az újdonsült házaspárok és a saját egészségünkre. Majd a „Gyertyafénykeringő” dallamára keringőzött a négy pár, akiket ötven, egy-egy szál gyertyát tartó hölgy és úr vett körbe. Az emödi kisebbség nevében Mezőné Bozsik Margit saját szerzeményével köszöntötte a párokat. Ő írta és zenésítette meg a dalt, amit szívhezszólan és az alkalomhoz illően adott elő, címe: „Te vagy nekem”.

Majd következett a menyasszonytánc és a háromemeletes torta felvágása, amiből mindenkinek jutott. Végül az éjszakába nyúló tánc és vigalom.

Remélem, szép élményben volt része az emödi lengyel kisebbség tagjainak, mindent elkövettünk, hogy jól érezzék magukat. Jelezték, hogy még útban hazafelé is a varázslatos nap hatása alatt voltak.

Rémiás István falugondnok elmondta, hogy – látva a tiszaújvárosiak nagyszerű ötletét – ők is kívánnak ehhez hasonló rendezni. Természetesen várnak bennünket, tiszaújvárosiakat is. Meghívásukat köszönettel elfogadjuk.

Poros Andrásné

Tiszaújváros lengyel kisebbségi szószólója

ÁLLÁS LEHETŐSÉG

A **marcus evans** 1983-ban alakult, mára a világ egyik vezető üzleti információs vállalata. Világszerte 34 irodával és több mint 2000 alkalmazottal rendelkezik.

A közép- és kelet-európai kongresszusi divízió budapesti irodájába keresünk munkatársakat.

Amennyiben ÉRTÉKESÍTÉS és MARKETING területen szeretnél karriert építeni, fiatal és lelkes vagy, ezen felül jó kommunikációs készséggel rendelkezel, folyékonyan beszélsz lengyelül és magyarul, küldd el

Önéletrajzodat az [hyperlink](mailto:akosd@marcusevanshu.com)

„<mailto:akosd@marcusevanshu.com>”

akosd@marcusevanshu.com e-mail címre.

JOB OPPORTUNITY

Founded in 1983, **marcus evans** now employs over 2000 employees operating from 34 countries around the world; serving clients from the majority of the world's top 1000 companies.

Event Promotion opportunities exist in the Central & Eastern European Congress division in our growing Budapest office.

We are interested in finding young, dynamic and enthusiastic individuals that are looking to develop a sales and marketing career with an international company that offer excellent earning and career opportunities.

Fluent Polish and English is essential.

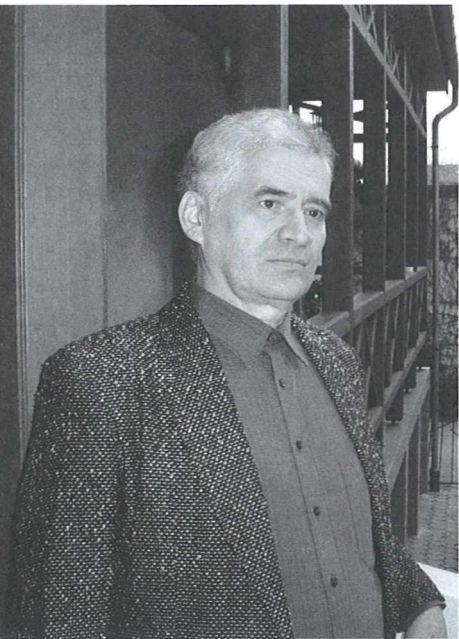
Please send your CV in English to [hyperlink](mailto:akosd@marcusevanshu.com)

„<mailto:akosd@marcusevanshu.com>”

akosd@marcusevanshu.com

Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii

**Nasz polonijny
fraszkopisarz
Wawrzyniec Marek Rak
wraz z najlepszymi
życzeniami noworocznymi
dedykuje Państwu swoje
najnowsze fraszki**



WIGILJNY STÓŁ

Przy stole nakrytym obrusem
Pragną się spotkać... z
Jezusem!

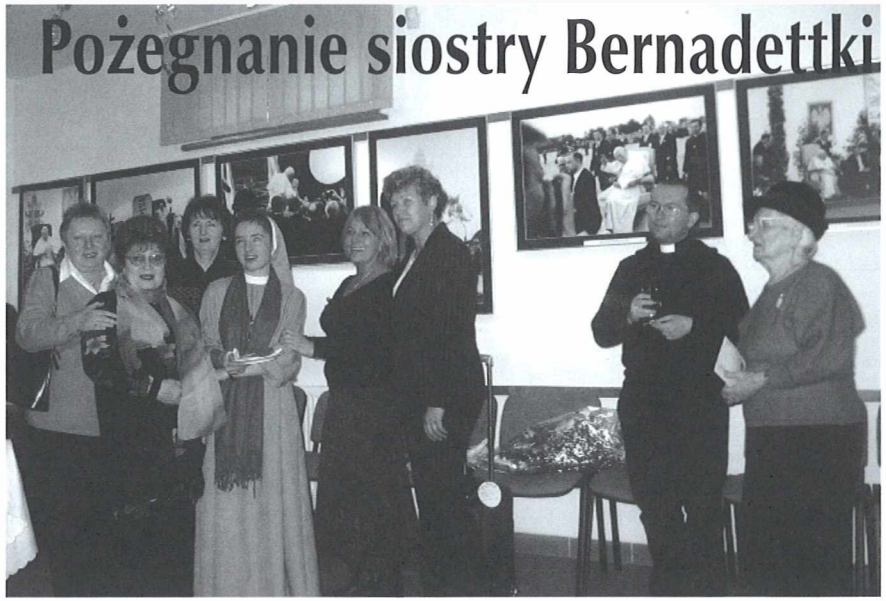
NA NOWOROCZNE SZCZĘŚCIE

Zeżreć prosię!
Powinno się...

POLONIJNY CHRYSTUSOWIEC (w Polonii węgierskiej)

Od dźwigania krzyża
jest ksiądz Leszek Kryża.

Pożegnanie siostry Bernadettki



Siostra Bernadetta Boratyn ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla przyjechała do Budapesztu do Polskiej Parafii Personalnej w lipcu 2003 roku. Była to jej pierwsza placówka zagraniczna, wcześniej prowadziła katechazę w Szczecinie. Cały czas przygotowywała się do złożenia ślubów wieczystych i w tym roku w sierpniu złożyła je uroczystie.

Niestety, zgodnie z wolą przełożonych Siostra skończyła swoją posługę w naszej parafii w styczniu b.r. Przyszedł czas pożegnania, ale w sercach parafian budapeszteńskich na pewno pozostanie na długo. Będziemy się modlić, aby nigdy nie zabrakło jej sił i aby mogła jak najlepiej wykonywać swą pracę gdziekolwiek posła ją przełożeni.

W imieniu naszej wspólnoty parafialnej pragnę Tobie Siostrze podziękować za wszelki trud włożony w upiększenie naszego kościoła, a przede wszystkim za posługę przy naszych parafianach starszych i chorych, których zaufanie szybko Siostra zdobyła. A na nowym odcinku drogi swego powołania chcielibyśmy życzyć Siostrze dużo zadowolenia, aby Cię nigdy nie opuszczała cierpliwość, wyrozumiałość i wrażliwość na ludzką niedolę. Aby Siostra zawsze była sobą i swoją pogodą ducha promieniowała na innych. Abyś na swej drodze zawsze spotykała ludzi miłych i prawych, idących z pomocą w trudnych chwilach życia.

Pragniemy aby Matka Boża Nieustającej Pomocy miała Cię zawsze w opiece, a Dobry Bóg błogosławił wszystkie Twoje poczynania w służbie dla drugiego człowieka i aby Cię wspierał przez przyjaciół i otoczenie.

Małgorzata Soboltyńska



Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii



Nowe czasopismo - SZERESSÉTEK EGYMÁST

Pod takim tytułem w styczniu 2006 roku ukazał się pierwszy węgierskojęzyczny numer, wydawanego od 1975 roku przez Towarzystwo Chrystusowe w Poznaniu, dwumiesięcznika pt. „Miłujcie się”. Pismo to kierowane jest do wszystkich, którym bliskie są sprawy ewangelizacji, a w jego popularyzacji i rozpowszechnianiu pomagają Siostry Misjonarki Miłości. Periodyk ten, ukazuje się w 200 tysięcznym nakładzie, a poza językiem polskim, także w językach rosyjskim i angielskim, a od teraz również po słowacku, rumuńsku i węgiersku.

Bardzo dobrego, fachowego tłumaczenia tekstów na język węgierski

dokonała nasza młoda koleżanka polonijna Urszula Schaffler, a pierwszy „węgierski” numer pisma „Miłujcie się” słowem wstępnym opatrzył proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Leszek Kryża SChr., w imieniu którego zachęcamy do przeczytania pisma i wyrażenia swojej opinii na jego temat, wszak właśnie od ewentualnego zapotrzebowania, dwumiesięcznik ten również w przyszłości tłumaczony będzie na język węgierski. Numer pierwszy - pilotażowy dostępny jest między innymi w Kościele Polskim w Budapeszcie.

(b.)

100WARZYSZENIA POLONUNE

Niektóre świetnie działają
Chociaż funduszy - mniej mają
Są również stowarzyszenia
Znane... tylko ze słyszenia!

POKOLENIE NIENARODZONYCH

Brak jest pokolenia...
Tego - od nie chcenia!

DOWÓD WĘGIERSKI

Węgry - są dla mnie drugim
domem...
Co zostało - udowodnione!

AMBICJE PREZYDENCKIE

Gęba nadęta i pierś wypięta -
w sam raz kandydat... na
prezydenta!

EMIGRACYJNY SŁOWNIK

Słownik ojczysty biednieje,
gdy go się nie „podleje”.

NA „GŁOS POLONII”

Nie podnosi głosu -
Kto pisze dla „Głosu”!

„NIE CHCOM, ALE MUSZOM”

Wąłęsa-ją się rodacy
Choć chcą, to nie ma - pracy!

POLSKI SEJM

Że też Bóg jeszcze patrzy
Na kłębówisko krętaczy!

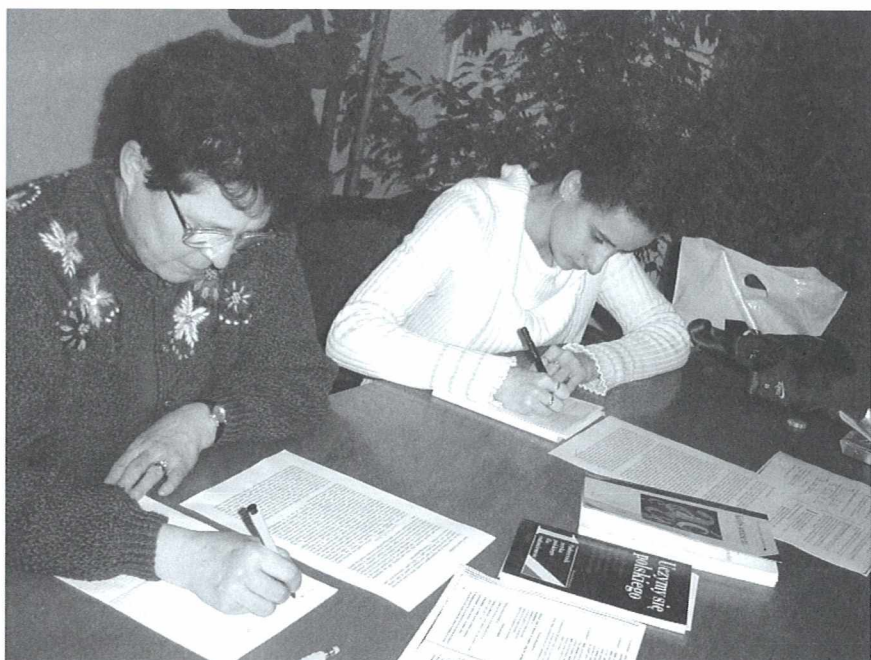
Q NAPRAWIE RZPLITEJ

Zacznijmy od siebie,
A będzie jak w niebie.

Mają Węgrzy zajęcie!

Możemy sobie zadać pytanie, dlaczego Węgrzy ze zdrowym rozsądkiem biorą się za tak trudny język, jak polski. Przecież mają swoją czarną magię, na co im następne katongi. Okazuje się jednak, że dla grona ludzi uczących się polskiego w Instytucie Polskim w Budapeszcie, „polakowanie” to świetna rozrywka po całym dniu nauki lub pracy. Twierdzą, że polski nie jest taki straszny jakim go malują. Można się go nauczyć, szczególnie jeżeli się ma motywację w postaci polskich przyjaciół, dziewczyny, chłopaka.

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej zainteresowanie językiem polskim i polskością wzrosło – twierdzi zastępca dyrektora Instytutu Polskiego, Arkadiusz Bernaś. Co ciekawe, Europa Zachodnia również zaczęła się uczyć polskiego, żeby mogła prowadzić kontakty biznesowe z Polską. Jeszcze większym zainteresowaniem cieszy się współczesna sztuka polska, w którą w Europie inwestuje się wielkie pieniądze, a jej artyści wnosząc wysoką jakość, są bardzo popularni i szanowani. Żeby wypełnić dobrze rolę Instytutu propagującego Polskę i jej kulturę, nie wystarczy pokazywać samej polskości. Z powodu ogromnej konkurencji, pokazywane dzieła muszą same w sobie stanowić wartość. Dzisiaj Węgrzy nie jeżdżą do Polski dlatego, że nie mają innej możliwości. Robią to z wyboru. Kontakty biznesowe i osobiste są coraz mocniejsze. Jeżeli Węgier chce się uczyć polskiego, to ma tę możliwość praktycznie tylko w Instytucie Polskim w Budapeszcie. Za bardzo dostępną cenę 19.000 forintów otrzymuje kursy o wysokim poziomie, utrzymywane w miłym klimacie. Instytut naukę traktuje jako misję, a nie możliwość zarobienia. Stąd też dotacje rządu polskiego, które



pozwalają utrzymywać niską cenę kursów. Młodzi Polacy mają jeszcze jedną wartość, której się zazdrości w innych krajach Unii, tak i na Węgrzech: jest to młode i żywe praktykowanie religii, które jeszcze niedawno działało się pod patronatem papieża, „Jana Pawła Wielkiego”.

Polskiego można się uczyć z różnych powodów. Oto kilka osobistych motywacji. **Nóra** uczy się polskiego od trzech lat, jej syn posłubił Polkę, więc nie zaszkodzi, jeżeli jako teściowa rozumie co jest grane. **Attila** miał dziewczynę z Polski, teraz są tylko przyjaciółmi, ale niedługo zda egzamin średniego stopnia i ponownie ruszy na łowy. **Agi** swojego czasu wybrała polski tylko dlatego, aby mogła być w liceum uczniem **Józsefa Gála**, potem pojechała na stypendium do Wrocławia, jeszcze się nie wyleczyła i dalej „polakuje”. **Noémi** zapała

bakcyła wtedy, kiedy jeszcze Polacy umieli robić filmy, nawet poszła na studia uczyć się polskiego, jest wyjątkiem, dla niej polski nie jest trudny. Inny **Attila** wyjeżdżał w sprawach biznesowych, potem kobiecych a potem w sprawach biznesowo-kobiecych do Polski, co prawda nie zna francuskiego, ale dla niego jest on łatwiejszy, jego hasło to: „ten kto jest dobry z francuskiego, słabo sobie radzi z matką”. **Orsi** jest poważną zawodniczką. Liceum z profilem polskim, dyplom Uniwersytetu Pázmánya, zdany najwyższy poziom z języka polskiego, nie zatrzyma się aż do kariery dyplomatycznej. W końcu **Károly**, dla którego „polakowanie” to hobby, już czwarty rok chodzi na kurs, uwielbia wycieczki do Polski, twierdzi że nie ma wycucia językowego, ale to nie przeszkadza mu czerpać radości z nauki polskiego.

D. Z.





Ogy érzi, hogy értelmiségi csak receptre kapható a városban? Bármit is csinál, az az érzése támad, hogy teljesen értelmetlen és végső soron megunja az egészet? Az afféle retorikus kérdésekre, mint „mi a különbség az apátia és a közöny között?” csak annyit mond „nem tudom és nem is érdekel...”? Önnek lengyelkednie kell!

Nilván nem egyszerű megérteni, hogy vajon olyan magyarok, akik nem rendelkeznek semmiféle lengyel származással, vajon miért állnak neki egy olyan nyelvnek, amiből csak a mássalhangzókat hallják, és mire megtanulják, addigra az EU hivatalos nyelve úgyszólván az orosz lesz. Az okok különbözőek, kinek mi, de egyben mindenki egyetért: a Lengyel Intézet lengyel óráinak különleges hangulatát az ott dolgozó tanárok és hallgatók együttes ún. „jófejsége” adja. A porosz edukációs szisztéma nyomait se látni az Intézet falain belül. Az idelátogatók, nemcsak tanulni jönnek, hanem ez egyben kikapcsolódás is számukra az egész napi teendőik után.

A Lengyel Intézet igazgatóhelyettese, Arkadiusz Bernas szerint a lengyel nyelv és kortárs kultúra jelentősége nagyban megnőtt az uniós csatlakozás után. Tekintve, hogy élénkülnek a gazdasági kapcsolatok, a német és francia üzletemberek is szívesen nyúlnak a lengyelhez. Magyarországon az üzleti kapcsolatok mellett az emberi kontaktus tényezője még erősebb jelentőséggel bír. Aki ma lengyelt tanul, illetve Lengyelországba utazik, nem azért teszi, mert máshová nem tud: őszinte érdeklődésből fakad a hobbija. Elmondható, hogy Budapesten csak a Lengyel Intézetben folyik ilyen

formában lengyel nyelvvoktatás. A tanfolyamokon nem profitál az intézmény, hivatásnak tekinti, amihez a lengyel állam hozzá is járul. Az árak nagyon méltányosak, hiszen egy félév 19.000 forintba kerül, miközben diákok akár 14.000 forintért is tanulhatnak hétfőn és szerdán 60 órán keresztül. Az erősödő érdeklődést mutatja a tanulók száma is, ami pár éve 80 és 100 körül ingadozott, idén viszont már 150-en jelentkeztek.

Ha a lengyeliségről, mint termékről beszélünk, Arkadiusz Bernas azt hangsúlyozza, hogy ma már nem elég önmagában bemutatni a lengyeliséget és a lengyel művészetet. A minőségre kell fektetni a hangsúlyt, ugyanis hatalmas a konkurencia. Nyugaton nagy pénzeket invesztálnak a lengyel kortárs festészetbe illetve szobrászatba, ugyanis ezek minőségi alkotások nemzetközi szinten is. Kiemelkedő érték a lengyeleknél a fiatalos vallásgyakorlás, amit gazdagított az „Il Grande Paolo Secondo” személyisége, más országok hitkörei példaként figyelnek erre a jelenségre. Hasonló elképzelés szerint folynak a lengyel órák is: magas színvonal, fiatal lendület ugyanakkor a „lengyel hangulat” megteremtése karácsony és más ünnepek alkalmával.

Különböző okokból lehet lengyelt tanulni. Következzék néhány személyes indíték. **Nóra** 3 éve tanulja a lengyelt, fia lengyel lányt vett el, tehát nem árt, ha az anyós érti a szavát. **Attilának** lengyel barátja volt, most csak barátok, de **Attila** középfokúzni fog és újra vadászni indul. **Ági** csak azért

választotta annak idején a lengyelt, hogy a gimnáziumban **Gál József** tanítványa lehessen, aztán ösztöndíjon is volt Wrocławban, még mindig nem „gyógyult meg” és tovább lengyelkedik. **Noémi** akkor kapott rá, amikor a lengyelek még tudtak filmeket csinálni, még egyetemre is elment lengyelezni, vérbeli eretnek, állítása szerint a lengyel nem nehéz. Egy másik **Attila** üzleti, majd nőmunkásokban járt Lengyelországba, és bár nem tud franciául, de ez a jeligeje: „akinek megy a francia, annak nem megy a matek”. **Orsi** abszolút nagymenő. Szent László gimnáziumi lengyel szak, Pázmány Egyetem diploma, felsőfokú lengyel, meg sem kíván állni a nagykövetségi karrierig. Végül **Károly**, akinek a lengyelkedés kedves hobbyja, már 4. éve jár a tanfolyamra, imádja



a lengyel kirándulásokat, véleménye szerint annyira nincs nyelvéreke, hogy egy lengyel mondat kimondása is nagy összpontosítást igényel tőle, de ez csöppöt sem vesz el lelkesedéséből.

Ha valakinek nem elég a tanfolyam, a Lengyel Intézetben bőven találhat érdekes kiállításokat, koncerteket, filmvetítéseket. Csak, hogy konkrétum is álljon itt: üres sóder helyett, máris két kecsegtető ajánlat. Még mindig megtekinthető a Hadtörténeti Múzeumban rendezett kiállítás a varsói felkelésről, ahol eredeti, archív fotókat állítottak ki. Nagy slágernek ígérkezik a február 2-án megrendezésre kerülő „Let's talk about art, baby” című kiállítás, amely fiatal művészek munkáit foglalja össze, és a Lengyelországban igen ismert **Jarosław Suchan** rendezte. A kiállítás a Platan Galériában (Andrássy út 32.) lesz.

Kiderült, hogy a nyelvtanulás még mindig lehet hobby, kikapcsolódás és ugyanakkor hasznos agytorna is. Ha az ember nem vigyáz, még barátokat illetve férjket/feleségeket is találhat ott. Lengyelkedjenek egészséggel, megéri!

Davva

Bővebb információ a következő oldalakon található:

www.lengyelkultura.hu
www.polinst.hu

W Parku II Rzeczypospolitej

- W PRL deprecjonowanie II RP jako państwa, prowadziło do utrwalania starej tezy o Polakach jako narodziu cywilizacyjnie młodszym, niedojrzałym do samostanowienia - mówi Andrzej Madej, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia „Obywatelska Polska”. - Zamierzano zmienić świadomość historyczną Polaków, wyrzucić nasz wysiłek i ideały z pamięci narodowej, zakłamać fakty niewygodne dla budowanego systemu komunistycznego. Spojrzenie na przedwojenną Polskę zmienia się bardzo powoli, bo już odeszli lub coraz szybciej odchodzą ludzie pamiętający, jak było, według jakich wzorów kształcono, wychowywano, jakie zasady wpajano od najmłodszych lat życia i kogo stawiano za przykład...

- I te przykłady mają być prezentowane w „Parku II RP”?

- Ta nazwa otwiera nam możliwość pokazania nie tylko Polski konspiracyjnej, ale i państwa, z którego powstała. Bohaterstwo żołnierzy Podziemia, zarówno partyzantów jak i osób cywilnych wynikało z wychowania, z uczenia o bitwie pod Grunwaldem, obronie Niemczy czy Jasnej Góry, szarży pod Samosierrą czy Rokietną, przypomnienia Racławic, Orląt Lwowskich, zasług Kazimierza Wielkiego, Stefana Batorego, Jana III Sobieskiego. To przykłady życiorysów, godnych upowszechnienia w „naszym” parku.

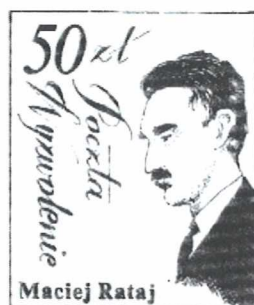
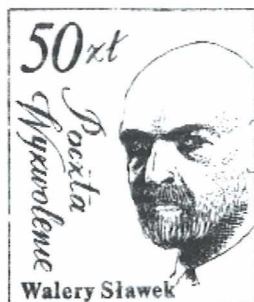
- Czy znana jest już lokalizacja parku - pomnika?

- Myślimy o terenach wielkości kilkunastu hektarów, po prawej stronie alei Jana Pawła II, prowadzącej z Krakowa do Nowej Huty, w pobliżu Parku Lotników Polskich i Muzeum Lotnictwa.

- Jest rok 2009, po 10 minutach podróży tramwajem z centrum Krakowa, w okolicy Parku II RP dojeżdża wycieczka maturzystów. Co zobaczą?

- Pojawi się przed nimi zielona przestrzeń o nieregularnych konturach czyli granicach II Rzeczypospolitej, o czym dowiedzieć mogą się w różny sposób: z tablic informacyjnych, a może dopiero w czasie zwiedzania. Zobaczą monumenty, raczej symboliczne, a nie realistyczne. Np. nie konkretnego dowódcy partyzanckiego, ale Armii Podziemnej, wraz z wyjaśnieniem, że mieliśmy największą armię partyzancką spośród krajów okupowanej Europy. Czy chociażby Pomnik Złotówki, oczywiście z wyjaśnieniem na temat jej stabilności i w ogóle siły polskiego systemu monetarnego w okresie międzywojennym. I Pomnik COP-u czyli Centralnego Okręgu Przemysłowego, który zaczął

LUDZIE MYŚLI I CZYNU



Te znaczki ukazały się w PRL bez zgody cenzury, w tzw. „drugim” obiegu, nakładem Konfederacji Polski Niepodległej

zmieniać przedwojenną polską gospodarkę. Wymieniam niektóre tylko monumenty - symbole. Z góry wiadomo, że nie jest to łatwy wybór...

Najważniejsze miejsce w parku podobno ma zająć „Reduta Pamięci”...

- To powinien być jedyny budynek w tym parku, zaprojektowany zgodnie z wymogami nowoczesnej myśli wystawienniczej i dostosowany do zainteresowania zwiedzających ten obiekt w XXI wieku. Przygotowując program trzeba się zastanowić, jakie mogą pojawić się pytania o chrzest Polski lub o dramat świętego Stanisława i jego lojalność wobec władzy papieskiej czy królewskiej. Wiele pytań rodzi bitwa pod Grunwaldem, kulisy wiedeńskiej wyprawy Jana III Sobieskiego czy wojny polsko - ukraińskiej w latach dwudziestych. Zależy mi, aby pokazać Polaków nie tylko jako sarmatów z szabłami, ale również jako twórców Konstytucji 3 Maja. Nie odważyłbym się oczywiście dawać dyspozycji ekspertom, przygotowującym program, ale ukazanie sukcesu Mikołaja Kopernika czy nauki Jana Pawła II ma większe znaczenie, gdyby należało wybrać tylko 10 głównych tematów do przekazania. I zaprezentować je efektownie, w sposób sprzyjający edukacji.

- Tej edukacji ma pomóc „Winda czasu”?

- Celem „Windy czasu” jest przeniesienie

widzów w interesujące epizody historii Polski metodami zapewniającymi atrakcyjne wrażenia. Esencję takiego przekazu zawarto w czterech słowach: obraz, dźwięk, ruch, uczucie i o ile mi wiadomo wspomniane sposoby prezentacji jako atrakcja turystyczna wykorzystywane są m.in. w Budapeszcie, w Jerozolimie, Rzymie, na Cyprze.

- Jak „przenosić” zwiedzających pomiędzy różnymi epokami czy tylko epizodami historycznymi?

- W prezentacji, nazwanej „Szlakiem Polskiego Państwa Podziemnego” wokół epizodów z życia konkretnego uczestnika historii ukaże się całe bogactwo treści i emocji, związanych z danym wydarzeniem, a jej celem będzie zachęcenie zwiedzających do bezpośredniego odwiedzenia miejsc, obiektów, w których rozgrywa się historia. Po prostu wizytówka autentycznych miejsc pamięci narodowej. Przewidujemy - dla wzbogacenia jej przekazu - wykorzystanie technik multimedialnych, połączenie projekcji, animacji, dźwięku i efektów świetlnych z aranżacją scenograficzną, wykorzystującą eksponaty ze szlaków Państwa Podziemnego. Niektóre fragmenty tej ekspozycji winny mieć charakter interaktywny, aby widz nie pozostał tylko biernym obserwatorem...

Rozmawiał: Stanisław M. Jankowski

A II. Köztársaság Parkjában



Fot. Jan Zych

Andrzej Madej, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia „Obywatelska Polska”.

- A Lengyel Népköztársaságban folyvást megvetően beszéltek a II. Lengyel Köztársaságról s ez megerősítette a régi tézist, amely szerint a lengyelség civilizációja fiatal, éretlen az önállóságra – magyarázza Andrzej Madej, a „Polgári Lengyelország” Egyesület alelnöke. – Meg akarták változtatni a lengyel történelmi tudatot, a nemzeti emlékezésből kihagyni erőfeszítéseinket és ideáljainkat, megmásítani az épülő kommunista rendszer számára kényelmetlen tényeket. A háború előtti Lengyelország képe lassan változik, mert egyre többen távoznak el azok, akik emlékeznek arra, hogy mi volt, milyen fogalmak szerint oktattak, neveltek, miféle alapelvekkel itattak át a gyermekévektől kezdve és kit állítottak példaképül...

- Ezeket a példaképeket mutatja be majd a II. Köztársaság Parkja?

- Az elnevezés lehetőséget nyújt, hogy ne csak a földalatti mozgalmak országát mutassuk

meg, de a magot is, amelyből kihajtott. A földalatti mozgalom hőseinek viselkedése, akár partizánok, akár civilek voltak, a neveltetésből eredt, hiszen a grünvaldi csatáról, Niemczo vagy a Jasna Góra védelméről tanultak, a Somosierra, Rokitna vagy Raclawice alatti rohamokról, a Lwówi Sasfiókokról, felidéztek Nagy Kázmér, Báthori István, Sobieski János érdemeit. Például ilyen életpályákról kell tájékoztatni a „mi” parkunkban.

- Tudható már, hol fog elterülni?

- Arra a tizenvalahány hektáros területre gondolunk, amely a Krakkóból Nowa Hutába vezető II. János Pál sétánytól jobbra, a Lengyel Repülősök Parkja és a Repülésügyi Múzeuma közelében fekszik.

- Ha 2009-ben Krakkó belvárosából tíz perces villamosút végén egy érettségi-re készülő csoport állít be a II. Köztársaság parkjába, mit fognak látni?

- Olyan zöld területet, amelynek szabálytalanok a körvonalai, tehát a II. Lengyel Köztársaság határai. Erről többféleképpen szereznek tudomást: tájékoztató táblákról, vagy a séta során. Szobrokat látnak, amelyek nem realizistikusak, inkább jelképesek. Például egy konkrét partizánvezér helyett a Földalatti Hadseregét azzal a tájékoztatással, hogy nálunk működött a megszállt Európa országai közül a legnagyobb partizánere. Vagy a Złoty Emlékművét, persze a két világháború közötti lengyel pénzügyi rendszer stabilitására és értékállóságára vonatkozó magyarázattal. Vagy emlékművet a Központi Gazdasági Körzetről, amely megindította a háború előtt a lengyel gazdaság változásait. Csak néhány, jelképes elemet említék. Eleve

tudható, hogy a válogatás nehéz...

- Állítolag a Parkban a legfontosabb helyet az Emlékezet Erődítménye foglalja majd el...

- Ez lenne a Parkban az egyetlen épület, amely egyébként megfelel a korszerű kiállítási elveknek és a Park 21. századi látogatói érdeklődésének. A program előkészítésében meg kell gondolnunk, milyen problémák merülhetnek fel Lengyelország keresztényé válása, vagy Szent Szaniszló tragédiája, a pápai vagy királyi hatalomhoz való lojalitása révén. Számos kérdést vet fel a grünvaldi csata, Sobieski János Bécs alá vezetett hadjárata, vagy a húszas évek lengyel-ukrán háborúi. Fontos számomra, hogy a lengyel-séget ne csupán mint kardos származatokat mutassuk be, hanem úgy is, mint a Május 3-i alkotmány létrehozóit... Nem szándékom persze utasítani a programot előkészítő szakértőket, de Mikolaj Kopernikusz sikerének vagy II. János Pál tanításának bemutatása nagyobb jelentőségű, minthogy csupán kiválasszunk tíz fontosnak ítélt, bemutatandó témát. És hatásosan, a nevelést elősegítő módon kell ábrázolnunk.

- Ezt a nevelést segíti elő az „Időfelvonó”?

- Az „Időfelvonó” célja, hogy a nézőt a lengyel történelem izgalmas epizódjaiba vonjuk be, mélyreható élményt biztosítva. Az ábrázolás lényege négy szó: kép, hang, mozgás, érzélem; tudtommal ilyen eszközöket turistalátványosságként alkalmaznak például Budapesten, Jeruzsálemben, Rómában vagy Cipruson.

- Hogyan „viszik át” a látogatót a különböző korok, vagy különféle történelmi események között?

- A „Lengyel Földalatti Állam Nyomán” elnevezésű bemutatón a történelem valós résztvevőjének epizódjai köré egész sor tartalom és érzélem épül, amelyek az adott eseményhez kapcsolódnak, céljuk pedig kedvcsinálás, hogy a látogató közvetlenül is megnézze a helyszíneket, létesítményeket, amelyek a történettel kapcsolatosak. Tehát a nemzeti emlékezet valós helyszíneinek bemutatkozása. Az élmény fokozására tervezzük a multimédiás technika alkalmazását, a vetítés, animáció, hang és fényhatások használatát szcenikai megjelenítéssel egybekötve, a „Földalatti Állam Nyomán” kiállítási anyagát belevonva. Ezek némelyik részlete interaktív jellegű lesz majd, hogy a néző ne csak passzív megfigyelő legyen...

Brat Kraków

Miasta podobnie jak ludzie mogą przejawiać niejednokrotnie przez wieki kształtowane podobieństwa, nie tylko w zabudowie ale też – i przede wszystkim – w tym co nadaje im charakter określony klimatem miasta. Przyciągają się wzajemnie, co powoduje zawieranie umów partnerskich obejmujących wszystkie najważniejsze dziedziny życia, od kultury, nauki po gospodarkę. Ukoronowaniem jest braterstwo owych miast, u którego podłoża są nie potwierdzone pieczęciami i podpisami akta ale wcześniejsze od nich sympatie ludzkie i współpraca różnych instytucji, organizacji, przedsiębiorstw.

Z takiego klimatu wyrosło braterstwo urokliwego, zabytkowego Pécsu z Krakowem, którego piękna i roli w dziejach Polski tu chwalić nie potrzeba. Na Węgrzech powszechnie są doceniane. Umowa, podpisana 27 maja 1987 roku, odnowiona została 27 kwietnia 1998. I owocuje różnorodnymi kontaktami; w tym bardzo istotnymi z zakresu kultury. Oto przykład. Kiedy w dniach 30 kwietnia - 2 maja 2004 roku odbywał się w Pécsu festiwal z okazji poszerzenia Unii Europejskiej, brał w nim również udział jako przedstawiciel Krakowa ówczesny wiceprezydent miasta, Henryk Butkiewicz. Tematem toczonych rozmów były m.in. możliwości finansowania ze środków Unii programów dotyczących kultury. A wykorzystanie tych możliwości, zawsze ważne i istotne, dla Pécsu mieć będzie szczególne znaczenie w związku z przygotowaniami do roli stolicy kulturalnej Europy prowadzonymi pod hasłem „Pécs 2012”.

Hasło „Pécs 2012” my, krakowscy przyjaciele Węgier, usłyszeliśmy po raz pierwszy 23 sierpnia 2005 roku podczas przyjęcia wydanego przez konsula generalnego RW pana Zoltana Nagyiványiego w Domu Polonii przy ul. Grodzkiej. A okazją do tego uroczystego spotkania było tym razem nie tylko święto węgierskie, ale również Dzień Węgierski obchodzony podczas trwających w Rynku Głównym 29. Europejskich Targów Sztuki Ludowej i Rękodzieła. Wraz z wystawcami przybyła wtedy do Krakowa oficjalna delegacja władz Pécsu. Pomyślałam wówczas: jeszcze jedno podobieństwo. Był Kraków 2000, będzie Pécs 2012...

Jeśli tak bliskie są więzi Krakowa z Pécsem, to co można powiedzieć dopiero o jego bliskości z Budapesztem? Począwszy od królewsko-stołecznej Budy i stołecznego Krakowa z wzajemnie udzielanymi sobie monarchiami, z węgierskimi żokami

krakowskiej Almae Matros, z pierwszymi węgierskimi drukami wychodzącymi w krakowskich oficynach... Z tyłoma wspólnie przeżywanymi zawirowaniami dziejowymi, aż po rok 1956 i 1980... Umowa o partnerskiej współpracy – o braterstwie – podpisana 24 października 2005 roku w Budapeszcie przez nadburmistrza Gáborą Demszyego i prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego była tylko nadaniem oficjalnych form owemu wiekowemu ciężeniu, związkowi i sympatii. Jeśli ktoś o tym wątpi, niechaj odpowie na pytanie: dokąd przede wszystkim przyjeżdżają w Polskę Węgrzy? O odpowiedź jestem spokojna.

Data podpisania krakowsko-budapeszteńskiego braterstwa – w poniedziałek 24 października 2005 – wpisała się w kalendarz polsko-węgierskich imprez organizowanych w podwawelskim grodzie na okres ich dużego zgęszczenia. Przyczyniła się do tego niewątpliwie Węgierska Jesień będąca kontynuacją Jesiennego Festiwalu Węgierskiej Sztuki Współczesnej z roku 2002. Bodaj najważniejszym jej wydarzeniem w październiku stały się: koncert pieśni świeckich i religijnych w kościele opactwa Benedyktynów w Tyńcu a po nim w krużgankach klasztornych wystawa „Ogrody Pannonii, kultura winiarska”, o czym już „Polonia Węgierska” informowała swych Czytelników. Był też bardziej kameralny ilustrowany przezroczami odczyt „Odkrywanie Siedmiogrodu, śladami twórczości Krolla Kosa” w serii imprez Małopolskiego Ośrodka Kultury, które gromadzą stale tę samą grupę miłośników Węgier i ich kultury. W ramach Krakowskich Zaduszek Jazzowych październik zakończył Budapeszt Jazz Day. Przed nim jednak 29 października w krakowskiej siedzibie Związku Literatów rozbrzmiewała węgierska poezja.

Spotkaniem z udziałem węgierskich gości: twórców, tłumaczy i recytatorów (z podkładem muzycznym) oraz poetów krakowskich uczczono setną rocznicę urodzin Attili Józefa i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Węgierscy literaci 30 października uczestniczyli też w spotkaniach z czytelnikami na Targach Książki.

Pod znakiem współpracy z Węgrami zaczęły też krakowskie kręgi historyków listopad 2005. Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie wspólnie z Węgierskim Urzędem do spraw Ochrony Dziedzictwa Kulturowego (Kulturális Örökségvédelmi Hivatal) zorganizowało dwudniową międzynarodową konferencję naukową. Jej temat to „Dziedzictwo kresów – nasze wspólne dzie-



dzictwo?”. Prelekcje dotyczyły kresowych, czyli położonych wzdłuż państwowych granic, ziem Polski i Węgier. A także konieczności zachowania ich kulturowego dziedzictwa w porozumieniu z państwami, w których granicach te tereny znalazły się wraz ze swymi mieszkańcami. Podały przykłady przedsięwzięć do wykonania i tych już zrealizowanych.

Aby Czytelnicy przekonali się o tym, jak szeroki był wachlarz tematyczny referatów, przytoczę kilka tytułów. Oto one: „Kresy jako przestrzeń europejska”, „Problem kresów z niemieckiej perspektywy”, „Rola kresów w tworzeniu żydowskiej tożsamości narodowej w Europie środkowo-wschodniej oraz problem kresów na Bliskim Wschodzie...”. Dla mnie – obok tych dotyczących polskich kresów wschodnich – szczególnie interesujący był referat prof. Istvána Kovácsa Pt. „Najbardziej zapomniana mniejszość narodowa na świecie: Czango – Węgrzy w Mołdawii”.

Prof. Kovács miał też „swoją dzień” podczas konferencji. Już w lecie, razem z Andre László Wargą i Ákosem Engelmayerem, miał być uhonorowany Medalem „Pro Memoria” w uznaniu jego zasług dla historii i kultury polskiej. Nie mógł jednak wtedy przybyć do Krakowa. Tak więc świadkami dekoracji medalem stali się 4 listopada prelegenci, organizatorzy i uczestnicy-słuchacze tej ważnej konferencji. Liczne osoby składały wówczas Istvanowi Kovácsowi gratulacje. Teraz dołącza się do nich również „Polonia Węgierska”. Miesięcznik i ludzie, Polacy oraz osoby o polskim pochodzeniu z terenu Węgier. Ja również, chociaż z Krakowa.

Krakkó testvér



Pécs



Kovács István a „Pro Memoria” érdemérem átvételekor

Avárosok, akár az emberek, évszázadokon át formálódó hasonlóságokat mutathatnak, de – mindenképp – abban, ami jellemzi őket: hangulatukban. Kölcsonosan vonzzák egymást, így az élet minden területén együttműködnek, a kultúrától a gazdaságig. Ennek végső gyümölcse a testvériség, amelynek alapjául nem papíron szereplő szerződések, hanem emberi kapcsolatok és a különböző intézmények, vállalatok együttműködése szolgál.

Ilyen hangulatban cseperedett a gyönyörű Pécs és Krakkó városának testvérisége, melynek szépségét és történelmi szerepét nem kell igazolnunk, Magyarországon is általánosan ismert. Az 1987. május 27-én aláírt szerződést 1998. április 27-én újították meg. Ez többféle kapcsolatban megmutatkozik. Példa, hogy amikor 2004. április 30-tól május 2-ig Pécszt az EU tagfelvételt ünne-

delegációja is jelen volt. Akkor arra gondoltam: még egy hasonlóság. Volt Krakkó 2000, lesz Pécs 2012...

Ha Krakkó és Pécs kötődése ilyen szoros, akkor mit mondjunk Budapestről? Kezdve a királyi Budától és Krakkó fővárostól, a közös királyoktól, a Krakkóban tanuló magyar diákoktól, a Krakkóban magyarnyelvű nyomtatványokig... Ennyi közös történelmi örökség, mint 1956 vagy 1980... Az együttműködési megállapodás, amit 2005 október 24-én írtak alá Budapesten, Demszky Gábor és Krakkó polgármestere, Jacek Majchrowski, csupán hivatalos megerősítése volt a több-évszázados szimpátiának és kapcsolatnak. Ha valaki kételkedné, válaszoljon: elsősorban melyik várost keresik fel a magyarok Lengyelországban? Előre tudom a választ.

A Krakkó-Budapest barátság aláírásának dátuma – 2005. október 24. – bekerül a krak-

kói lengyel-magyar ünnepek sűrűsödő nap-tárába. Ehhez kétségkívül hozzájárult a Magyar Ősz, amely a 2002-es Magyar Kortárs Művészet Őszi Fesztiváljának a folytatása. Legfontosabb októberi eseményei: való-lási és világi dalok koncertje a Tynieci opát-sági templomban, majd a rendház kerengő-jében rendezett „Pannónia kertjei, borkultúra” című kiállítás, amelyről a Polonia Węgierska már tőjékoztatta olvasóit. Volt egy kamarajel-legű diavetítéssel egybekötött felolvasóest is „Erdély felfedezése Kós Károly nyomán” cí-mel, amelyet a Kislengyelországi Kulturális Intézet rendezett, a folyamatosan látogató magyarbarátoknak. A Krakkói Jazz Fesztivált októberben a Budapest Jazz Day zárta. Előtte, október 29-én, a krakkói Írószövetség székházában magyar versek hangzottak el.

A zenés találkozóval, amelyen egyaránt részt vettek magyar vendégszereplők, va-lamint krakkói költők vettek részt, József Attila és Konstany Ildefons Galczyński születésének 100. évfordulóját ünnepelték. A Könyvvásáron október 30-án magyar írók is találkoztak az olvasókkal.

A magyarországi együttműködés jegyében kezdtek 2005 novemberét a krakkói tör-ténészek is. A Krakkói Nemzetközi Kulturális Centrum a Magyar Kulturális Örökségvédel-mi Hivatallal együtt kétnapos nemzetközi tudományos konferenciát szervezett. Témája „A határmenti örökség – közös örökség?”. Az előadások a lengyel és magyar határmenti területekről szóltak, a kultúra megőrzéséről ezeken a helyeken, amelyek országtúlról el lettek szakítva. Példák hangzottak el tervezett és már megvalósult lépésekről.

Hogy az olvasók lássák, mennyire széles volt az előadások tematikája, megemlítek néhány címet. „A végek, mint európai terület”, „A határmentüli területek kérdése német szem-mel”, „A határmentüli szerepe a zsidó nemzeti azonosság alakításában Közép és Kelet Európában, illetve a határmentüli problémája a Közel-Keleten.” Számonra a lengyel vonat-kozású előadásokon kívül a legérdekesebb Kovács István „A világ legelfeledettebb kisebbsége – a moldáviai csángó magyarok” című előadása volt.

Kovács Istvánnak volt saját napja is. Már nyáron, Varga László Endrével és Engelmayer Ákossal együtt szándékoztak kitüntetni a „Pro Memoria” érdemmel, a lengyel történelemért és kultúráért tett érdemeiért. Akkor nem tudott Krakkóba jönni. Így a konferencia min-den résztvevője tanúja lehetett az érem átadásának. November 4-én sokan gratulál-tak Kovács Istvánnak. Közöttük von most már a „Polonia Węgierska” és olvasói is.

Csatlokazom hozzájuk, bár krakkói vagyok.

Ford.: Zeisky Dávid

WILNO



W dniach 9-11 grudnia 2005 roku w Wilnie odbyło się 2. Europejskie Spotkanie Młodzieży Polonijnej pod hasłem „Młodzież ku nowej Europie”.

Zjazd młodzieży został zorganizowany przez Europejską Unię Wspólnot Polonijnych (EUWP), gospodarzem był Związek Polaków na Litwie.

Przyjechała Polonia z dziesięciu krajów, delegaci członków EUWP. Z Węgier przyjechali: Karolina Berkecz, ze Stowarzyszenia Polskich Katolików na Węgrzech, Jakub Nagy, z Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej na Węgrzech oraz z Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema na Węgrzech niżej podpisana, Anna Ország.

Pierwszego dnia po przyjeździe odbyło się uroczyste rozpoczęcie obrad, następnie zorganizowano wieczorek integracyjny, na którym już zawiązały się przyjaźnie, które mam nadzieję pozostaną na długo.

Drugiego dnia miały miejsce obrady, którymi kierowali: Helena Miziniak - prezes EUWP oraz Czesław Błasiak sekretarz EUWP. Specjalnym gościem, ze Wspólnoty Polskiej była Maria Piotro-



wicz, sekretarz Zarządu Krajowego. Odbyła się dyskusja na temat sytuacji organizacji polonijnych i ich ewentualnych problemów w różnych krajach europejskich. Omówione zostały również propozycje współpracy oraz integracji młodzieży. Głównym celem było

jednak reaktywowanie struktury Rady Europejskiej Młodzieży Polonijnej (HEMP). W tym celu powstała grupa inicjatywna, która ma za zadanie przekaz informacji o REMP, przygotowanie projektu Regulaminu Rady, stworzenie bazy danych oraz przygotowanie zjazdu młodzieży na kwiecień/maj 2006 roku pod hasłem: „Co młody Polak może dać Europie”.

Wieczorem odbyło się uroczyste przyjęcie na cześć uczestników spotkania, wydane przez Prezesa ZPL.

Trzeci dzień poświęcony był zwiedzaniu Wilna. Zobaczyliśmy między innymi słynny obraz Matki Bożej Ostrobramskiej, cmentarz Rossa, Uniwersytet Wileński (założony przez Stefana Batorego) i inne zabytki znajdujące się na starówce.

W imieniu węgierskich uczestników chciałabym serdecznie podziękować za umożliwienie nam wyjazdu na Spotkanie Młodzieży w Wilnie oraz wyrazić naszą wdzięczność Stowarzyszeniom i Samorządom za ich działalność na rzecz młodzieży.

Anna Ország

RUIN CZAR

Wśródowy wieczór 18 stycznia w zrekonstruowanym romańskim kościółku św. Michała Archaniola na Wyspie Małgorzaty w Budapeszcie celebrowana była uroczysta Msza św. odpustowa ku czci św. królowny Małgorzaty (1242-1270), ofiarowanej Bogu za naród węgierski, któremu w 1242 r. groziła zagłada z rąk nawały tatarskiej. Na ołtarzu spoczął mały relikwiarzyk córki króla Beli IV i siostry naszej św. Kingi.



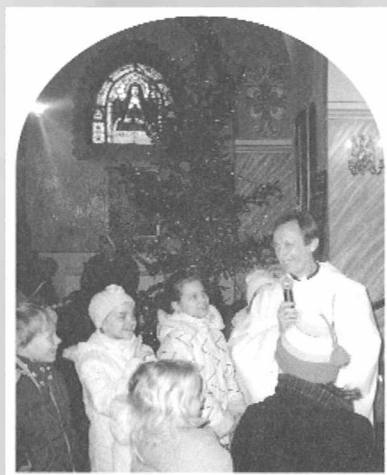
Fot. Małgorzata Soboltyńska

Opodal kościółka, gdzie każdego osiemnastego dnia miesiąca Eucharystią i nieszporamai czci się Małgorzatę, znajdują się malownicze ruiny klasztoru, w którym spędziła 18 lat swego młodego życia. Zniszczony w 1541 r. przez Turków, którzy wówczas zajęli Węgry, położony w północno-wschodniej części wyspy konwent Błogosławionej Dziewicy Maryi, perła architektury z przełomu XIII i XIV w., był najznakomitszą fundacją największego z władców węgierskich, króla Béli IV. Został wzniesiony w latach 1248-1255 dla ukochanej córki Małgorzaty, która w

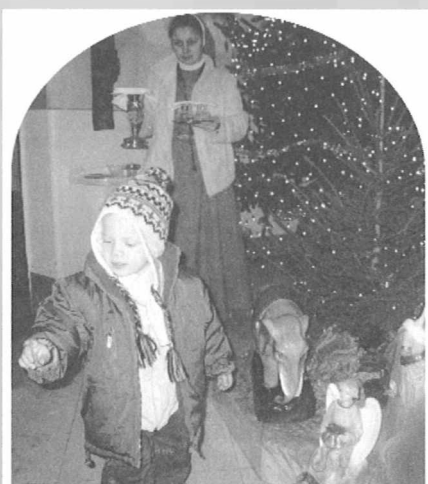
nim wiodła pełne ofiar życie kontemplacyjnej mniszki dominikańskiej. Dokument fundacyjny klasztoru Béla IV wydał w 1255 r., papieskie zaś przywileje wystawili kolejno, Aleksander IV w 1257 i Urban IV w 1264 r. Z woli królewskiej został wzniesiony obszerny kościół klasztorny, początkowo romański, przebudowany następnie w części prezbiterialnej w gotyku. Od zachodu, pod strzelistą wieżą znajdował się na piętrze przestronny chór zakonny, centrum liturgicznego życia mniszek. Pod nim znajdowało się paradiso, czyli kapitułarz. Piękny wzniesiony z białego

kamienia kościół z dobrze zachowanymi kryptami, krył w latach 1270-1541 relikwie św. Małgorzaty, spoczywające w grobowcu u wejścia z nawy do prezbiterium. Dziś w tym miejscu znajduje się pamiątkowa płyta. Od południa do świątyni przylegał rozległy czworobok klasztorny z wirydarzem, który otaczały krużganki. W południowej części claustrium znajduje się zrekonstruowana gotycka studzienka z piękną dekoracją kamieniarską. Ponad metrowe zarysy murów pozwalają nam rozpoznać dawny układ wnętrza; zakrytą, refektarz oraz inne sale klasztorne. Całość robi imponujące wrażenie, spotęgowane jeszcze podjętymi pracami rekonstrukcyjnymi przy wielobocznym zamknięciu prezbiterium kościoła. Dobrze zachowane ruiny sięgające miejscami kilku metrów, pozwalają domyślić się całości. Dziś toną one w zieleni, szumie drzew i śpiewie ptaków. Wystarczy więc zamknąć oczy, by przywołać dawne chwile, gdy chwalać boga śpiewem chorału gregoriańskiego, w pokucie i znoej pracy, całe pokolenia odzianych w białe habity dominikanek klauzurowych, swym życiem realizowały swe powołanie, by w miłości i ofierze współpracować z Chrystusem w dziele zbawiania dusz.

Piotr Stefaniak



W każdą pierwszą niedzielę miesiąca w Polskim Kościele o godz. 10.30 celebrowana jest msza święta dla dzieci i specjalna homilia – rozmowa księdza Leszka z naszymi najmłodszymi parafianami. Serdecznie zapraszamy dzieci i rodziców.



FAJNIE BYĆ CZŁOWIEKIEM

Ludzie żyją często w buncie przeciwko sobie. Widzą to, czego im brak, a nie to, co mają. Życie bywa strasznie trudne, ale każde jest bezcennym darem. Wielu ludzi boryka się nieustannie z problemem akceptacji własnego życia. Wciąż porównują się z innymi, ciągle muszą sobie coś udowodniać, nie potrafią odnaleźć radości życia, żyją w lęku. Ludzkie kłopoty poprzez fakt Wcielenia, stały się kłopotami Boga. Zszedł na poziom naszego człowieczeństwa, a więc i ran, lęków, kompleksów, samotności... Chce nas przekonać: nie jesteś sam, ktoś cię tutaj kocha, możesz być kimś! Możesz być sobą!

Żydowski filozof Martin Buber pisze: „Z każdym człowiekiem na świat przychodzi coś nowego, co nie istniało wcześniej, coś początkowego i jedyne (...). To przede wszystkim ta jedyna i wyjątkowa jakość, która każdemu jest powierzona, aby ją rozwijał i urzeczywistniał”. Pięknie powiedziane. Tylko skąd czerpać siłę, aby przyjąć swoje życie wraz z jego możliwościami, ale i ograniczeniami?

Abym zawrócić ruch, który dąży do śmierci i przemienić go w dążenie do życia, trzeba oprzeć się na prawdziwej więzi. Wszyscy byliśmy kochani w sposób niedoskonały. To jeden z zasadniczych powodów naszego braku zaufania do siebie i innych. Kiedy odkrywam, że jestem kochany i akceptowany jako osoba, z moją siłą i moimi słabościami, kiedy odkrywam, że noszę w sobie niepowtarzalną wartość, wtedy mogę otworzyć się na innych. **W**



swej najgłębszej istocie jesteście tacy sami, jaki by nie był nasz wiek, płeć, rasa, kultura, wyznanie, nasze ograniczenia i upośledzenia.

Wszyscy mamy serca podatne na zranienia, które pragną jedynie być uznane i kochane. Każda osoba ma w naszym świecie rolę do spełnienia. Kiedy poświęcimy czas, aby się wzajemnie poznać, posłuchać historii każdego z nas, zaczynamy się zmieniać. Odkrywamy, że jesteśmy braćmi i siostrami w człowieczeństwie.

Pewien chłopiec powtarzał sobie: „Ach! Kiedy skończę szkołę i pójdę do pracy, będę

szczęśliwy”. Skończył szkołę, podjął pracę i ciągle mówił: „Ach! Kiedy się ożenię, to będzie szczęście”. Ożenił się i po kilku miesiącach stwierdza, iż życie jest monotonne, więc powiada: „Ach! Jak to będzie dobrze, kiedy będziemy mieli dzieci”. Pojawili się dzieci, są urocze, ale bardzo często płaczą o drugiej w nocy i młody człowiek wzdycha: „Niechże jak najszybciej urosną!”. Dzieci rosną, ale prawdziwe problemy dopiero się zaczynają. A on marzy o chwili, kiedy zostanie sam z żoną: „Wtedy będzie wspaniale”. Kiedy wreszcie się zestarzał, z nostalgią wspomina minione czasy: „Jakież to było wspaniale!”. Ta przypowieść jest historią wielu ludzi. Nie jest łatwo żyć chwilą obecną, cieszyć się obecnością Boga tu i teraz. A jednak to jest właśnie Wcielenie. To objawienie, że Bóg nie jest gdzieś poza

naszym zasięgiem, że nie musimy szukać Go gdzie indziej, daleko w niebie, w gwiazdach, daleko w przyszłości, ale jest tuż obok nas, nawet w naszych ranach.

Protestant Richard Niebuhr ułożył króciutką modlitwę, w której kryje się dobra recepta na życie: „Panie, daj mi pogodę ducha. Abym godził się z tym, czego zmienić nie mogę. Odwagę, bym zmienił to, co zmienić mogę. I mądrość, abym odróżniał jedno od drugiego”. Nic dodać, nic ująć. Wystarczy tak modlić się, tak żyć. Tylko tyle? Aż tyle!

opr. na podst. art. ks. Tomasz Jaklewicz
„Gość Niedzielny” nr 52



Święto Trzech króli zamyka właściwy okres Bożego Narodzenia. W niektórych okolicach tylko do tego dnia chodzili po domach kolednicy, w innych natomiast zmieniał się tylko program koledowania, zaczynało chodzić z gwiazdą i ze śpiewem:

*„Trzej królowie monarchowie
Gdzie spiesznie dążycie....”*

Specyficzną odmianą koledników byli Herody – wędrowny teatr, idący z przedstawieniem od domu do domu. Liczba aktorów była zmienna. Główne role grają: król Herod, występujący zazwyczaj w czerwonym płaszczu, złotej koronie i z berłem w rękę, marszałek, rzadziej zwany hetmanem a na terenie dawnego zaboru austriackiego feldmarszałkiem, z mieczem w rękę i w efektownym mundurze, również brodaty Żyd w długim czarnym płaszczu i z grubą księgą („żydowską Biblią”) oraz śmierć i diabeł. W zasadzie ten zespół wystarczał, często jednak był uzupełniany o postacie drugoplanowe: żołnierzami, Turkami, polskim ulanem (zawsze w wysokim czuku ulańskim), chłopcem niosącym gwiazdę, rzadziej również trzema królami. A że rzecz dzieje się na dworze królewskim, obowiązują dworskie obyczaje. Przed wejściem do domu marszałek grzecznie prosi o pozwolenie odegrania przedstawienia (*panie gospodarzu, pani gospodyni, o czy każecie, czy też nie, rozweselić swój dom*), a dopiero po uzyskaniu zezwolenia orszak wchodzi, a marszałek prosi o krzesło dla króla. Od momentu, w którym król Herod usiadł na krześle zaczyna się gra. Krzesło staje się tronem, z którego król wygłasza mowę, przedstawia się jako władca potężny, trzęsący całym światem, zwierzchnik innych panujących:

*„Nie lękam się w świecie żadnej odmiany
bo jestem król Herod i pan nad pany.”*

To dobre królewskie samopoczucie ulega jednak nagle zachwianiu i to dosłownie: król stwierdza, że tron pod nim się chwieje. Chwyta go nieznane dotychczas uczucie: strach. Woła marszałka i dowiaduje się od niego, że ponoć gdzieś narodził się nowy król żydowski.

Aby się dowiedzieć, gdzie się to stało, król wzywa do siebie żyda-rabina



(ciekawe, że te dwa pojęcia łączą się tu w jednej postaci), który po wielu próbach wykręcenia się od jasnej odpowiedzi wyczytuje z książki, że fakt narodzenia nastąpił w Betlejem. Herod wysyła tam wojsko z rozkazem wynuradowania wszystkich małych chłopców – po chwili wchodzi marszałek i melduje, że rozkaz został dokładnie wykonany, nie oszczędzono nawet królewskiego syna.

Król rozpacza i woła:

*„Oj biada, biada mnie Herodowi
Utrąpienemu wielce królowi”*

Ale gdy po niego przychodzi śmierć, próbuje za wszelką cenę przedłużyć sobie życie. Śmierć jednak nie daje się przebłagać ani przekupić, macha kosą a diabeł porwya Heroda do piekła.

W niektórych okolicach Polski ten schemat bywa znacznie wzbogacony o elementy nie związane z właściwą treścią przedstawienia. Na przykład Turek walczy z żołnierzami Heroda ubranymi w fantazyjne czapki ozdobione choinkowymi bombkami. Nierozstrzygniętą walkę przerywa Herod, stwierdzając, że nie ma ona sensu, bo oboje walczący są poganami. Na to przybywa polski ulan, w walce ginie, a zespół śpiewa ludową pieśń o śmierci żołnierskiej i o kwiecie, który wyrósł na samotnym grobie. Ten pozbawiony logiki

motyw prawdopodobnie nawiązuje do tradycji polskich walk z Turkami oraz jest wynikiem rozbudzenia uczuć patriotycznych w drugiej połowie XIX wieku.

Z przedstawieniami herodów chodziła młodzież starsza, a dzieci w wigilię Trzech Króli biegały od domu do domu, prosząc o słodkie bułeczki zwane szczodrakami, które w ten dzień piekły gospodynie.

Oczywiście, w święto Trzech Króli trzeba było pójść do kościoła (do niedawna w Polsce był to dzień świąteczny wolny od pracy), w którym na pamiątkę darów, jakie królowie ofiarowali Dzieciątku, święci się kredą, kadzidło a czasem też, jeśli ktoś ma, to i złotą obrączkę. Kredą pisze się na drzwiach domów datę roczną oraz K+M+B, poprzedzielane małymi krzyżykami monogramy *Kacpra, Melchiora i Baltazara*, jak mieli się ci królowie nazywać. Świecona kreda służyła również jako środek przeciw czarom. Zwłaszcza potężna miała być „siedmiokościółka”, czyli kreda święcona przez kolejnych siedem lat. Zamiast kadzidła czasem używa się jagód jałowca, które spalane również dają kadzidlany zapach. Natomiast na Kurpiach dodatkowo święci się w ten dzień gałązki jałowca, którymi następnie okadza się dom i oborę, aby w ten sposób zabezpieczyć obejście przed chorobami.

Janusz Kamocki

Wiadomości Polonijne • Wiadomości Polonijne • Wiadomości Polonijne • Wiadomości Polonijne

Co było?

▶ W dniu 2 grudnia w Galerii Sztuki Współczesnej w Tatabánya otwarto wystawę malarstwa Wandy Szyksznian pt. „Madonny”.

▶ W dniu 3 grudnia w Tata z inicjatywy tamtejszego SMP, w Muzeum na Zamku Tatańskim otwarto wystawę „Szopki krakowskie i inne” pochodzącą ze zbiorów Muzeum Zabawkarstwa w Kielcach, zbiorów prywatnych Martina i Teresy Bickel ze Szwajcarii oraz Stowarzyszenia „Karawane” ze Szwajcarii.

▶ W dniu 3 grudnia w Budapeszcie obradował OSMP.

▶ W dniu 4 grudnia święty Mikołaj odwiedził najmłodszych w kościele i Domu Polskim w Budapeszcie.

▶ W dniu 4 grudnia w budapeszteńskim teatrze Thalia zainaugurowano Festiwal Teatrów Mniejszościowych. Naszą mniejszość reprezentowała Grupa Teatralna „Dom otwarty” z dramatem „Wariat i zakonnica” Witkacego.

▶ W dniu 4 grudnia w Budapeszcie wręczone zostały mniejszościowe nagrody młodzieżowe. Laureatem nagrody został również nasz rodak Jakub József Nagy.

▶ W dniach od 5 do 9 grudnia w klubie filmowym Ivána Hevesy w Miskolcu odbywał się tydzień polskiego filmu.

▶ W dniu 6 grudnia odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze SSMP.

▶ W dniu 8 grudnia w Békéscsaba odbył się Dzień Mniejszościowy.

▶ W dniu 9 grudnia z udziałem pani ambasador Joanny Stempińskiej w Ambasadzie RP w Budapeszcie odbyło się doroczne spotkanie opłatkowe, którego gośpodnią zwyczajowo była kierownik Wydziału Konsularnego tej Ambasady radca Teresa Notz.

▶ W dniu 10 grudnia w Tata odbywał się dzień kultury mniejszościowej. Mniejszość polską reprezentował zespół akordeonistów z Tata p/k Stanisława Brosia oraz Wrocławska Diakonia Muzyczna p/k Wiesława Świdra.

▶ Również 10 grudnia Stowarzyszenie im. J. Bema odwiedził św. Mikołaj, a oprócz dzieci z Budapesztu obecni byli też młodzi Polonusi z Dunaújváros.

▶ Tego samego dnia tj. 10 grudnia w „Barátság Háza” w Székesfehérvár odbył się polski wieczór wigilijny zorganizowany przez tamtejszy Samorząd Mniejszości Polskiej oraz Klub „Polonia”.

▶ W dniu 10 grudnia w Instytucie Polskim spotkał się Klub Filmowy. Współorganizatorem spotkania był SMP II dzielnicy.

▶ W dniu 10 grudnia w Centrum Kultury im. A. Józsefa w Dunakeszi odbyło się Polonijne Spotkanie Adwentowe, którego gośpodarzem był miejscowy Samorząd Mniejszości Polskiej.

▶ W dniu 11 grudnia w budapeszteńskim Domu Polskim otwarto wystawę fotograficzną autorstwa Wiesława Majki pt.

chorych, a po niej odbędzie się spotkanie w Domu Polskim.

▶ W dniu 11 lutego w budapeszteńskim Hotelu „Flamenco” odbędzie się doroczny BAL POLONII organizowany przez SSMP.

▶ W dniu 18 lutego o godz. 10.00 w siedzibie OSMP w Budapeszcie rozpocznie się doroczne FORUM POLONII

▶ W dniu 1 marca o godz. 17.00 w budapeszteńskim Kościele Polskim rozpocznie się msza święta Środy Popielcowej z obrzędem posypania głów popiołem.

Uwaga: Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany wynikłe w niniejszych programach.

„Kraków moje umiłowane miasto – Jan Paweł II”.

▶ W dniu 13 grudnia w budapeszteńskim Kościele Polskim odbyło się Nabożeństwo Fatimskie oraz spotkanie Koła Różańcowego.

▶ W dniu 15 grudnia w Papa, tamtejszy SMP oraz Gimnazjum Reformackie zorganizowały spotkanie z Gézą Cséby, który zaprezentował wybór przetłumaczonej przez siebie poezji polskiej pt. „Warkocze niebios”.

▶ W dniach 16-18 grudnia w budapeszteńskim Kościele Polskim odbywały się Rekolekcje Adwentowe.

▶ W dniu 16 grudnia w Győr pani Konsul Teresa Notz uhonorowana została nagrodą „Za zasługi dla mniejszości narodowych”, przyznaną przez burmistrza miasta Győr za szczególne zasługi, troskę i pomoc osiadłym tam Polakom.

▶ W dniu 17 grudnia w Győr na dorocznym spotkaniu przedświątecznym spotkała się tamtejsza Polonia.

▶ W dniu 17 grudnia w siedzibie Stowarzyszenia im. J. Bema w Budapeszcie odbyło się polonijne spotkanie opłatkowe.

W dniu 18 grudnia w Budapeszcie, w Dniu Mniejszości Narodowych na Węgrzech, podczas Wieczoru Galowego zorganizowanego pod honorowym patronatem przewodniczącej Węgierskiego Zgromadzenia Narodowego dr Katalin Szilli po raz pierwszy przyznane zostały przez Węgierski Instytut Kultury, za szczególne zasługi w pielęgnowaniu kultury mniejszości, nagrody „Pro Cultura Minoritatum Hungariae”. Ze strony polskiej laureatką statuetki i okolicznościowego dyplomu została dziennikarka **Bożena Bogdańska-Szadai**.

UWAGA PRZYSZLI STUDENCI...

Informujemy, że wzorem lat ubiegłych Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej, w roku 2006 będzie prowadziło nabór na studia wyższe w Polsce w roku akademickim 2006/2007 osób polskiego pochodzenia/ narodowości polskiej. Blższe informacje i kwestionariusz dla kandydatów na kształcenie w Polsce można uzyskać w Wydziale Konsularnym Ambasady RP w Budapeszcie (tel. 413-82-11).

(b.)

(b.)

Co będzie?

▶ W dniu 28 stycznia o godz. 10.00 w siedzibie Stowarzyszenia im. J. Bema w Budapeszcie rozpocznie się hal przebiegarńców dla maluchów i dzieci szkolnych połączony z Dniem Babci.

▶ W dniu 2 lutego o godz. 17.00 w budapeszteńskim Kościele Polskim odprawiona zostanie msza święta w Dniu Matki Boskiej Gromnicznej.

▶ W dniu 4 lutego o godz. 10.15 w Budapeszcie zbierze się OSMP.

▶ W dniu 11 lutego (sobota) o godz. 10.00 w budapeszteńskim Kościele Polskim w święto Matki Bożej z Lourdes odprawiona zostanie msza święta dla osób starszych i

A Polonia híreiből • A Polonia híreiből • A Polonia híreiből • A Polonia híreiből

Mi történt?

► December 2-án megnyílt a Wanda Szyksznian festményeiből rendezett „Madonnák” c. kiállítás a Tatabányai Kortárs Művészeti Galériában.

► December 3-án a Tatai Vármúzeumban - a helyi LKÖ kezdeményezésére - kiállítás nyílt „Krakkói és egyéb betlehemek” címmel a Kielcei Játékmúzeum gyűjteményéből, ill. a svájci Martin és Teresa Bickel, valamint a svájci „Karawane” Társaság magángyűjteményéből.

► December 3-án Budapesten ülést tartott az OLKÖ testülete.

► December 4-én a Mikulás meglátogatta Polóniánk legfiatalabb tagjait a budapesti Lengyel Templomban és Lengyel Házban.

► December 4-én a budapesti Thália Színházban megnyitották a Kisebbségi Színházak Fesztiválját. Kisebbségünket a „Dom otwarty” Színházi Csoport képviselte Witkacy „Az örült és az apáca” c. drámájával.

► December 4-én Budapesten átadták az ifjúsági kisebbségi díjakat. Ebben a kitüntetésben részesült honfitársunk, Nagy Jakub József is.

► December 5-9. között lengyel filmhét volt a miskolci Hevesy Iván filmklubban.

► December 6-án tartotta évenkénti beszámoló ülést a FLKÖ.

► December 8-án kisebbségi napot rendeztek Békéscsabán.

► December 9-én rendezték meg a LK Budapesti Nagykövetségén a karácsonyi osztálytörést Joanna Stępińska nagykövettel asszony részvételével. A rendezvény házi-

gazdája hagyományosan Teresa Notz tanácsos asszony, a nagykövetség konzuli osztályának a vezetője volt.

► December 10-én kisebbségi kulturális napot tartottak Tatán. A lengyel kisebbséget a következő együttesek képviselték: a tatai harmonika-zenekar Stanisław Broś vezetésével ill. a wrocławai „Diakonia Muzyczna” Wiesław Świder vezetésével.

► Ugyancsak december 10-én tett látogatást a Bem J. LKE-ben a Mikulás, aki a budapestiekén kívül a dunajvárosi lengyel gyerekekkel is találkozott.

► Ugyanezen a napon, december 10-én Székesfehérváron, a Barátság Házában karácsonyestel szervezett a helyi LKÖ és „Polónia” Klub.

► December 10-én a Lengyel Intézetben találkozót tartott a Filmklub. A találkozó társ-szervezője a II. ker. LKÖ volt.

► December 10-én Dunakeszin, a József Attila Művelődési Központban lengyel adventi találkozót rendezett - mint házigazda - a helyi LKÖ.

► December 11-én a budapesti Lengyel Házban megnyitották Wiesław Majka „Szeregett városom, Krakkó - II. János Pál” c. fénykéпкиállítását.

► December 13-án a budapesti Lengyel Templomban fatimai istentiszteletet tartottak, és találkozót rendezett a Rózsafüzér Kőr is.

► December 15-én Pápan, a helyi LKÖ és a Református Gimnázium találkozót szervezett Cséby Gézával, aki bemutatta az általa lefordított „Az égholt hajjainak” c. lengyel költészeti válogatást.

► December 16-18. között adventi lelki-

idősek és betegek részére, amelyet találkozó követ a Lengyel Házban.

► Február 11-én (szombaton) rendezi meg a FLKÖ az évenkénti POLÓNIA-BÁLT a Flamenco Hotelben.

► Március 1-én 17.00 órákor kezdődik a budapesti Lengyel Templomban a hamvazkodással egybekötött hamvazószerdai szentmise.

(ford.: SzL)

gyakorlaton vehettünk részt a Lengyel Templomban.

► December 16-án a budapesti Lengyel Házban osztálytörési összejövetelt szervezett a XIV., XVI. és XIX. ker. LKÖ, a FLKÖ pénzügyi támogatásával.

► December 16-án Győrben Teresa Notz konzul asszony átvette a város polgármestere által adományozott „Nemzeti Kisebbségeikért” díjat, amelyet az ott letelepült lengyelekért végzett tevékenységével és segítségével érdemelt ki.

► December 17-én Győrben a hagyományos karácsonyi ünnepségen találkozott a helyi lengyelség.

► December 17-én rendezték meg Budapesten, a Bem J. LKE székhelyén a lengyelség karácsonyi összejövetelét, az osztálytörést.

► December 18-án, a nemzeti kisebbségek napján Budapesten, dr. Szili Katalinnak, az Országgyűlés elnökének a védnöksége alatt tartott galaeseten kerültek először átadásra a Magyar Kulturális Intézet által a kisebbségi kultúra ápolásáért adományozott „Pro Cultura Minoritatum Hungariae” díjak. Lengyel részről a szobrocskával és díszoklevéllel Bożena Bogdańska-Szadai újságíró tiszteletük meg. A kitüntetettnek mi is szeretettel gratulálunk!

► December 31-én szilveszteri bált rendezett a budapesti Lengyel Ház.

Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha bardzo serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom, którzy w 2005 r. odpisem 1% podatku od dochodów w wysokości 574 916 ft wsparli działalność programową Stowarzyszenia i Domu Polskiego.

Aby móc realizować bogaty program kulturalny Stowarzyszenia, wspierać młodzież polonijną, naszych seniorów liczymy również w 2006 roku na Państwa ofiarość.

Nasz numer podatkowy: 18043341-142

A Magyarországi Lengyel Katolikusok Szent Adalbert Egyesülete ezúton kívánja megköszönni minden támogatójának, hogy 2005. évben adójuk 1%-val, összesen 574,916, - Ft-tal támogatták kulturális tevékenységét illetve a Lengyel Házban rendezett programokat.

Kulturális programjaink megvalósításához 2005. évben is számítunk az Önök segítségére.

Adószámunk: 18043341-142

Mi várható?

► Január 28-án 10.00 órákor veszi kezdetét a Bem J. LKE budapesti székhelyén a nagymamák napjával összekapcsolt álarcsobál az óvodások és iskolások részére.

► Február 2-án 17 órákor a budapesti Lengyel Templomban szentmisét celebrálnak gyertyaszentelő Boldogasszony ünnepén.

► Február 4-én 10.15 órákor kezdődik meg Budapesten az OLKÖ soronkövetkező ülése.

► Február 11-én 10.00 órákor a budapesti Lengyel Templomban szentmisét celebrálnak a Lourdes-i Szűzanya tiszteletére, az

Figyelem!

A szerkesztőség nem visel felelősséget a programok fenti időpontjainak a megváltozásáért.

„Zostań Jezu mym braciszkiem” – Jasełka



Młodzi artyści byli bardzo przejęci gdy zapraszali Jezusa śpiewając:

*„Zostań Jezu mym braciszkiem,
podzielę się z Tobą wszystkim.
Dam Ci swoje klocki lego,
dam Ci misia pluszowego.”*



Kolejne wystawienia Jasełek odbyły się w naszej szkole i były dla wszystkich uczniów, rodziców i nauczycieli wielkim przeżyciem. Podczas tego sympatycznego, iście rodzinnego spotkania wigilijnego, obok pięknie ubranej choinki i śpiewu kolęd mieliśmy okazję staropolskim zwyczajem podzielić się opłatkiem ży-

Powoli mijają już najpiękniejsze dni w roku, czas świąt Bożego Narodzenia. My jednak i uczniowie naszej szkoły długo jeszcze wspominać będziemy ten niepowtarzalny okres. Wspólne radosne przeżywanie narodzin Dzieciątka Jezus, wspomnianie pięknych zwyczajów i obrzędów związanych z tym czasem, szkolna wigilia i śpiewanie kolęd sprawiły, że w sercach na nowo zabrzmiała nuta wiary w Bożą miłość do człowieka i radość ze wspólnego przeżywania tych chwil.

*„ Bóg się rodzi, moc truchleje
Pan niebiosów obnażony.....
.... a Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.”*

Tą piękną polską kolędą uczniowie najmłodszych klas Szkolnego Punktu Konsultacyjnego przy Ambasadzie RP w Budapeszcie rozpoczęli tradycyjne już u nas Jasełka.

Tym razem tekst Jasełek był wierszowany, a taka forma przedstawienia jest wyjątkowo lubiana przez najmłodszych. Uczniowie z wielkim zaangażowaniem przygotowywali się

do występu. Kolejne próby, odbywające się najczęściej wieczorami, po zajęciach szkolnych, były nie tylko wysiłkiem, ale i radością z tego, że „*idzie coraz lepiej*”.

Rodzice również włączyli się w przygotowania wyczarowując swoim pociechom wspaniałe kostiumy. Należy im się szczególnie uznanie za to, że mimo licznych obowiązków, dzielnie doprowadzali małych aktorów na kolejne przedstawienia, a także pomagali w przewożeniu scenografii.

Pierwszy występ odbył się w siedzibie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema. Na scenie pojawiali się kolejno *Maryja, Józef, Dobra Babcia, Anioły, Pastuszkowie, Królowie*, a na twarzach widzów radość i wzruszenie. Gdy w stajence, obok leżącego w żłóbku Dzieciątka ukazały się dwa najmłodsze Aniolki w niejednym oku zakreśliły się łzy.

cząc sobie wzajemnie, by z błogosławieństwem Bożej Dzieciny było w nas coraz więcej „*zwykłego ludzkiego szczęścia*”. Wyjątkowość tego wieczoru podkreślała obecność tak bardzo lubianego przez dzieci ks. Leszka Kryży.

Tuż po świętach, 8-go stycznia dzieci przedstawiły Jasełka również w Domu Polskim. Był to już ostatni akcent kończącego się w tym dniu liturgicznego okresu świąt Bożego Narodzenia. Uwieńczeniem przedstawienia było tutaj wspólne kolędowanie wszystkich uczestników spotkania oraz „*mini festiwal*” kolęd śpiewanych przez dzieci.

Mamy nadzieję, że życzenia składane przez najmłodszych spełnią się w rozpoczynającym się Nowym 2006 Roku.

Anna Petrovics i s. Anna T.

JASEŁKA W DOMU POLSKIM



(fot. Iga Zeisky)

